

OLSZTYN

PAŹDZIERNIK 2012

NR 10/158

WIADOMOŚCI

UNIwersyteckie

UWM

ISSN 1641 3199

WWW.UWM.EDU.PL

UWM  
UNIWERSYTET  
WARMIŃSKI  
W OLSZTYNIE

# Inauguracja roku akademickiego 2012/13





# Inauguracja roku akademickiego 2012/13



## FAKTY

Przemówienie inauguracyjne rektora .....	2-3
Gaudeamus igitur! .....	4
Senat. Nowy rozdział .....	5
Jakość to przyszłość .....	6
Wyzwania i nadzieje .....	7
Premier nagradza naszych .....	8
Pierwsze dziecko traktatu .....	9
Niż z małą górką .....	9
Nowi profesorowie .....	10-11
Nasi ludzie w komitetach PAN .....	11
Przed nimi trudne wybory .....	12
Szkołą się w Kortowie .....	12
Akademia pomysłów na życie .....	13
Grają od dwóch dekad .....	13



Wyzwania  
i nadzieje

str. 7

## NAUKA

Na ratunek sasance .....	14
Kosmos w Kortowie .....	15
X Dni Nauki i Sztuki .....	16-17
Bakteryjny ruch oporu .....	18
Śladowe, ale ważne .....	19
II Kongres Politologii .....	19
Zamieszkać jak hobbit .....	20



## STUDENCKIE ŻYCIE

Azymut na Ukrainę .....	21
-------------------------	----

## SILVA RERUM

Osobliwe tajemnice .....	22
Trzcina w dobrych rękach .....	22
Wadąg - rzeka niczyja .....	23
Pisanie mnie kręci .....	24
Szeryfowie z Teksasu .....	25
Znowu najlepsi... .....	25
Nasze baby pruskie (cz. 7) .....	26
Kortowo kulturowe .....	27

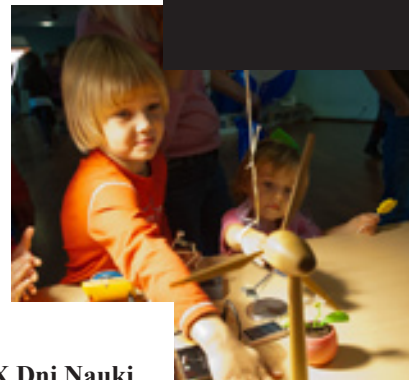
Premier nagradza  
naszych  
str. 8



Kosmos  
w Kortowie  
str. 15

## FORUM

Czerwona apaszka .....	28
Europa w blasku i cieniu .....	28
Jak z nut .....	29
Z życia wzięte .....	29
Z Kortowem nie skończyli .....	30
Wydawnictwo UWM .....	31
Doktoraty - habilitacje .....	31
Sport .....	32



X Dni Nauki  
i Sztuki  
str. 16-17

# PRZEMÓWIENIE INAUGURACYJNE

**Dostojni Goście, Wysoki Senacie, Szanowni Państwo, Drodzy Studenci,**

Rozpoczynamy 14. rok akademicki w naszej Alma Mater. Inauguracja nowego roku akademickiego jest niezwykle doniosłym i zarazem najważniejszym wydarzeniem w życiu każdej uczelni. Jest dniem skłaniającym do głębszej refleksji nad naszym miejscem w świecie, nad rozwojem, postępowaniem, samodoskonaleniem. Dzień uroczystej inauguracji nowego roku akademickiego – to dzień wspólnego wymarszu w drogę, dzień nowego początku dla całej akademickiej *universitas*: profesorów, wykładowców i studentów. Jest to również chwila refleksji skłaniająca nas do poszukiwania odpowiedzi na fundamentalne pytanie: jakiego uniwersytetu potrzebuje zmieniająca się Polska i jakiego uniwersytetu potrzebują Warmia i Mazury?

Dzisiejsza inauguracja roku akademickiego na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim jest dla mnie przeżyciem wyjątkowym. Jest bowiem początkiem mojej służby jako rektora dla dobra uczelni w kadencji 2012-2016. Jest to dla mnie okazja, aby w tak dostojnym gronie drogich nam gości, współpracowników oraz pracowników i studentów złożyć wyrazy wdzięczności tym wszystkim, którzy udzielili mi kredytu zaufania i zobowiązali do ponownego kierowania naszą uczelnią.

Rozpoczynający się nowy rok akademicki jest kolejnym zadaniem dla nas wszystkich. Polskie szkolnictwo wyższe stoi dziś przed trzema zasadniczymi wyzwaniem, którymi są:

Po pierwsze: skuteczne wdrażanie osiągnięć naukowych i postępu technicznego do gospodarki, co jest kluczowym problemem realnej współpracy nauki z gospodarką.

Po drugie: dostosowanie jakości kształcenia do potrzeb i oczekiwań gospodarki oraz środowiska zewnętrznego. To pakiet zagadnień, z którymi zmierzyć się musi szkolnictwo wyższe. Tymczasem w ostatnich latach kształcenie masowe zdobyło przewagę nad jakością nauczania. W Polsce mamy niemal 2 mln studentów, a wielu absolwentów nie ma pracy odpowiadającej zdobytemu wykształceniu. Należy więc dążyć do opracowania i wprowadzenia mechanizmów poprawy jakości kształcenia.

Po trzecie: uniwersytety powinny stać się miejscem integracji międzynarodowej. Siłą każdego uniwersytetu powinna być możliwość umiędzynarodowienia nauki i kształcenia tak, aby uczelnia była jednocześnie oknem na świat.

O tych wyzwaniach informowałem społeczność akademicką w swoim programie rozwoju uczelni podczas wyborów rektorskich, przedstawiając m.in. program priorytetowych działań w obszarach:

1. rozwoju kształcenia studentów,
2. kształcenia kadry akademickiej,
3. rozwoju badań naukowych,
4. dalszego udoskonalania infrastruktury,
5. problemów ekonomicznych,
6. spraw kadrowo-socjalnych,
7. funkcjonowania administracji z uwzględnieniem informatyzacji itp.

Nie sposób omówić teraz wszystkich szczegółów. Jako przykład wymienię kilka pilnych i koniecznych działań w obszarze kształcenia:

- tworzenie nowych kierunków kształcenia, dostosowanych do potrzeb gospodarki, nie tylko na Warmii i Mazurach,
- tworzenie kierunków zamawianych, dofinansowywanych w licznych konkursach przez MNiSW,
- tworzenie anglojęzycznych kierunków kształcenia,
- dostosowanie treści kształcenia do standardów europejskich,



- intensyfikacja mobilności studentów w kraju i za granicą,
- tworzenie bogatej oferty studiów podyplomowych zgodnie z ideą „człowiek - najlepsza inwestycja” oraz zgodnie z zasadą „uczenie się przez całe życie” (*life long learning*).

Kluczowym zagadnieniem jest też rozwój badań naukowych, zwłaszcza powiązanych z gospodarką i wspierających innowacyjność. W tym obszarze także musimy szybko wprowadzić program intensyfikujący efektywność wykorzystania dostępnych dofinansowań w licznych konkursach krajowych i zagranicznych. W perspektywie do 2020 r., w tzw. Polityce Spójności 2014-2020 Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego będzie dofinansowywać uczelnianą działalność w 7. priorytetowych kierunkach badawczo-rozwojowych, zapisanych w Krajowym Programie Badań:

- nowe technologie w zakresie energetyki,
- choroby cywilizacyjne, nowe leki i medycyna regeneracyjna,
- zaawansowane technologie informacyjne, telekomunikacyjne i mechatroniczne,
- nowoczesne technologie materiałowe,
- środowisko naturalne, rolnictwo i leśnictwo,
- społeczny i gospodarczy rozwój Polski w warunkach globalizacji rynków oraz bezpieczeństwo i obronność państwa.

Unia Europejska przewiduje w latach 2014-2020 wdrożenie tzw. programu Horyzont 2020 z budżetem ok. 80 mld euro, a więc prawie 2 razy wyższym niż w obecnym 7. Programie Ramowym. Powstaje pytanie: co powinniśmy zrobić tu w Olsztynie, aby nasi pracownicy

# PROF. R. GÓRECKIEGO, REKTORA UWM

naukowi mogli skutecznie ubiegać się o środki na rozwój swoich projektów badawczych w ramach tego programu? Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego zapewnia, że uczelnie i instytuty mogą liczyć na pomoc i finansowe wsparcie w tym zakresie. Przed nami staje więc potrzeba m.in.:

- tworzenia dużych interdyscyplinarnych zespołów badawczych, konsorcjów i centrów naukowych z jednostkami zewnętrznymi,
- dobrego wykorzystania nowoczesnej aparatury zakupionej ostatnio ze środków unijnych i ministerialnych,
- współpracy z przemysłem i komercjalizacji wyników badań,
- publikowania wyników badań w najlepszych czasopismach,
- zastosowania odpowiedniego systemu motywującego kadre akademicką do prowadzenia badań naukowych na wysokim poziomie.

Szanowni Państwo,

Rząd przyjął projekt budżetu na 2013 r., w którym pomimo kryzysu gospodarczego zapisał wzrost płac na uczelniach nawet o 9%.

W projekcie ustawy budżetowej na fundusz wynagrodzeń dla pracowników wszystkich uczelni publicznych przewidziano o 907 mln zł więcej niż w tym roku. Jak wykorzystać te środki? Uważam, że trafnej odpowiedzi udzieliła sama minister Barbara Kudrycka. Cytuję: „Uczelnie są autonomiczne i prowadzą własną politykę personalną. Rząd zwiększa fundusze na wynagrodzenia, ale to każda uczelnia zdecyduje o tym, jakie są jej potrzeby i czy chce je inwestować, np. w młodą kadre czy w najlepszych wykładowców”. Słowa te nie pozostawiają nam żadnych wątpliwości, że to uczelnie są zobowiązane do prowadzenia rzetelnej, prorozwojowej polityki kadrowej. Czekają nas zatem nowe, liczne zadania programowe, także w zakresie rozwoju wysokiej jakości kadry akademickiej.

Sprawne funkcjonowanie uniwersytetu zależeć będzie od solidnej współpracy z kluczowymi organizacjami samorządowymi, a więc przede wszystkim z samorządem województwa i władzami Olsztyna. Uczelnia jest przygotowana do podjęcia współpracy z samorządem województwa przy opracowywaniu i wdrażaniu programu rozwoju naszego regionu. Dlatego w uzgodnieniu z marszałkiem województwa – Jackiem Protasem w najbliższym czasie planujemy wspólną debatę Sejmiku i Senatu UWM na temat strategicznych kierunków rozwoju Warmii i Mazur oraz roli i zadań uniwersytetu.

Dla zapewnienia lepszego powiązania uczelni z gospodarką, na jednym z najbliższych posiedzeń Senatu powinniśmy powołać Konwent Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego. Zakres kompetencji konwentu powinien obejmować przyjęte założenia i zawierać w szczególności: elementy wspierania uczelni w działalności na rzecz jej rozwoju, prezentowania opinii na temat oczekiwań pracodawców wobec absolwentów oraz wszelkie problemy w sprawach odnoszących się do współpracy uczelni z gospodarką.

Podsumowując tę część swojego wystąpienia, pozwolę sobie przytoczyć ważną dla nas wszystkich maksymę łacińską:

*Non progredi est regredi* – kto nie idzie naprzód ten się cofa!

Kierując się tym wskazaniem, Senat musi w najbliższym czasie zatwierdzić program rozwoju uczelni na lata 2013-2020, dostosowany do dzisiejszej rzeczywistości gospodarczej i społecznej. Zwracam się z publiczną prośbą, aby tym zagadnieniem zajęło się także Olsztyńskie Forum Nauki.

Tylko dobry rozwój uniwersytetu do poziomu jednej z wiodących uczelni kraju może zapewnić:

- absolwentom zatrudnienie,
- naukowcom satysfakcję i samorealizację,
- pracownikom poczucie bezpieczeństwa i poprawę atmosfery pracy.

Drodzy Państwo,

Uniwersytet nasz widzę ogromny! Mamy efektowną, wspaniałą uczelnię reprezentującą nauki rolnicze i przyrodnicze, humanistyczne

i społeczne, nauki ścisłe i techniczne, nauki medyczne, teologię i sztukę. Tak szerokiego zasięgu nauk w murach jednej uczelni nie ma dziś żaden inny polski uniwersytet. Mamy dobry potencjał naukowo-badawczy i dydaktyczny zlokalizowany na 16 wydziałach, na których w br. będzie się kształcić ok. 33 tys. studentów na 58 kierunkach. Obowiązki i zadania uczelni wykonuje obecnie prawie 3300 pracowników, wśród których 1915 osób to nauczyciele akademicy, a grupa prof. i dr hab. liczy już niemal 520 osób. Jesteśmy młodą uczelnią, ale mamy już 22 uprawnienia do doktoryzowania i 14 uprawnień do habilitowania. UWM jest uczelnią zlokalizowaną w najpiękniejszym kampusie w Polsce o dobrze rozwiniętej infrastrukturze, którą dynamicznie budowaliśmy przez wszystkie lata, poczynając od 2000 r. Mój poprzednik na stanowisku rektora, prof. Józef Górniewicz słusznie kontynuował dzieło rozbudowy uniwersytetu, zwłaszcza ze środków programu unijnego „Rozwój Polski Wschodniej”. Zagospodarował środki finansowe, które dotarły na uczelnię dzięki intensywnym działaniom przygotowanym jeszcze przez moje kolegium rektorskie w l. 2006-2008. Dziękuję Panie Profesorze w imieniu całej społeczności akademickiej!

Mówiąc o sukcesach rozwojowych uczelni należy też jeszcze wspomnieć, że wielkim osiągnięciem jest uruchomienie w 2007 r. Wydziału Nauk Medycznych, na którym kształcimy dziś ok. 1200 studentów na kierunkach: lekarski, pielęgniarstwo, ratownictwo medyczne i dietetyka. Chciałbym, aby w najbliższych latach uruchomione zostało kształcenie na stomatologii i farmacji. Powinno też szybko powstać np. Akademickie Centrum Medyczne Warmii i Mazur. Nie byłoby tych wszystkich sukcesów medycznych, gdyby nie dynamiczne działania dziekana i wszystkich pracowników wydziału oraz wsparcie inwestycyjne ze strony Urzędu Marszałkowskiego i Ministerstwa Zdrowia. Za to bardzo wszystkim serdecznie dziękuję! Mówiąc o rozwoju infrastruktury pamiętajmy, że pilnym zadaniem naszej kadencji jest też rozwiązanie problemów lokalowych Wydziału Prawa i Administracji oraz Wydziału Nauk Społecznych.

Drodzy Studenci,

Ogromnie cieszę się, że mogę Was przywitać w murach Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego. Chciałbym, aby uniwersytet od dzisiaj stał się dla Was drugim domem, Waszą „małą ojczyzną”. Studia to wysiłek zdobywania wiedzy, nabywania umiejętności i stopniowego realizowania marzeń, ale też czas na rozwijanie własnych pasji, zainteresowań, przyjaźni i miłości.

Drodzy przyjaciele, podejmujecie studia w jednej z najmłodszych uczelni w kraju. Macie do swojej dyspozycji urzekający kampus i znajdziecie tutaj dobre warunki do studiowania. Poddajcie się urokowi tego miejsca, ale rozsądnie, aby nie stracić zasadniczego celu. Przecież przybyliście, aby studiować, rozwijać własne talenty i uzdolnienia, aby odnajdywać drogi do prawdy. Chcemy, abyście odebrali staranne wykształcenie, bo jako absolwenci, za kilka lat, będziecie ambasadorami tego uniwersytetu w różnych zakątkach naszego regionu, naszej Ojczyzny, Europy i świata.

Wszystkich pracowników i studentów Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego zapraszam do pracy na rzecz budowy naszego, wspólnego dobra i pomyślności uczelni. Od nas wszystkich zależy, jaki będzie nadchodzący rok akademicki 2012 – 2013 i początek drogi, o której mówiłem na wstępie.

Otwieram czternasty rok akademicki na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim w Olsztynie!

QUOD BONUM, FELIX, FAUSTUM FORTUNATUMQUE SIT!

– Co niechaj będzie dobre, szczęśliwe, pomyślne oraz z pomocą losu owocne.

Z tej okazji całej społeczności akademickiej naszej uczelni życzę sukcesów w pracy, szczęścia osobistego, dobrego samopoczucia i wiele optymizmu na co dzień.

# GAUDEAMUS IGITUR!

**Uroczycie zainaugurowaliśmy nowy rok akademicki. To pierwsza inauguracja roku akademickiego pod kierownictwem nowych władz uczelni, którymi przez najbliższe lata będzie kierować prof. Ryszard Górecki, rektor UWM.**

Wśród zgromadzonych gości znaleźli się m.in. byli rektorzy, nagrodzeni tytułem doktora honoris causa naszej uczelni, parlamentarzyści, profesorowie-seniorzy, duchowni, kierownicy placówek kulturalno-oświatowych z regionu, przedstawiciele zaprzyjaźnionych szkół wyższych, placówek naukowych, mundurowi, radni Olsztyna, przedstawiciele samorządu oraz studenci.

W inauguracyjnym przemówieniu prof. Ryszard Górecki przypomniał, jakie trzy wyzwania stoją przed polskim szkolnictwem wyższym (treść przemówienia na str. 2-3). W olbrzymim skrócie, przedstawił także stan posiadania uczelni.

Głos zabrał także Kazimierz Plocke, sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi, absolwent ART, który w imieniu premiera Donalda Tuska odczytał list gratulacyjny: „Rozpoczęcie roku akademickiego jest wyjątkową okazją, aby przekazać wyrazy uznania dla całej społeczności akademickiej. Dotychczasowe dokonania UWM odpowiadają potrzebom kraju, a szeroka oferta dydaktyczna, powodzenie uczelni wśród młodzieży – tylko umacniają ten wizerunek. Młodym ludziom życzę, aby UWM stał się dla nich miejscem inspiracji i rozwoju”.

Przemówienia okolicznościowe wygłosili także m.in. Jacek Protas, marszałek województwa warmińsko-mazurskiego, który mówił o bliskiej współpracy samorządu i uczelni, bo bez niej „województwo nie będzie się rozwijać w takim tempie, jakiego wszyscy sobie życzą”. Z kolei prezydent Olsztyna Piotr Grzymowicz podkreślał silny związek miasta i uczelni, nazywając uniwersytet „naszym” i wyrażając nadzieję, że nowi studenci dołożą swoją cegiełkę do rozwoju uczelni. Głos zabrała także Dominika Trawczyńska z Rady Uczelnianej Samorządu Studenckiego, która życzyła powodzenia pierwszorocznym studentom, dodając także, że zawsze mogą liczyć na pomoc starszych kolegów.



Wśród zaproszonych gości znalazł się także profesor Winfried Lieber, rektor Uniwersytetu w Offenburgu, a jednocześnie członek Senatu Konferencji Rektorów Niemieckich (HRK).

– Cieszę się, że mogę przekazać państwu najlepsze życzenia, także w imieniu prezydenta Konferencji Rektorów Niemieckich profesora dr. Horsta Hipplera, na ręce pana rektora, życząc udanego urzędowania – mówił profesor Winfried Lieber. – Prezydent HRK przekazuje te życzenia także do wszystkich nowych polskich rektorów, którzy zaczynają kadencję od tego roku akademickiego. Jako Konferencja Rektorów Niemieckich patrzymy z przyjemnością na doskonałą współpracę pomiędzy polskimi i niemieckimi uczelniami. Dla HRK ważne jest nie tylko to, że współpraca utrzymuje się na wysokim poziomie, ale także, że udaje się ją zintensyfikować. Pragniemy zwrócić się do naszych polskich kolegów, aby również ta kwestia była bliska ich sercom.

Uroczystość zakończył wykład prof. Stanisława Achremczyka „Dziełactwo naukowe ziem pruskich”.

Karol Fryta

## RAMOWA ORGANIZACJA ROKU AKADEMICKIEGO 2012/2013

Semestr		Data
<b>Uczelniana inauguracja roku akademickiego</b>		<b>1.10.2012 r.</b>
<b>semestr zimowy</b>	zajęcia dydaktyczne	2.10.2012 r. - 21.12.2012 r./*
	wakacje zimowe	22.12.2012 r. - 2.01.2013 r.
	zajęcia dydaktyczne	3.01.2013 r. - 26.01.2013 r.
	sesja egzaminacyjna zimowa	28.01.2013 r. - 9.02.2013 r.
	sesja egzaminacyjna zimowa-poprawkowa	11.02.2013 r. - 16.02.2013 r.
<b>semestr letni</b>	zajęcia dydaktyczne	18.02.2013 r. - 28.03.2013 r.
	wakacje wiosenne	29.03.2013 r. - 2.04.2013 r.
	zajęcia dydaktyczne	3.04.2013 r. - 8.06.2013 r./**
	sesja egzaminacyjna letnia	10.06.2013 r. - 22.06.2013 r.
	wakacje, praktyki wakacyjne	24.06.2013 r. - 14.09.2013 r.
	sesja egzaminacyjna jesienna-poprawkowa	2.09.2013 r. - 14.09.2013 r.

/\* w tym: 2.11.2012 r. (piątek) - dzień rektorski

\*\* w tym: 2.05.2013 r. (czwartek) - dzień rektorski

# SENAT. NOWY ROZDZIAŁ

**Kadencja 2012-2016 na UWM. Rewolucji nie będzie, za to wszystkich czeka dużo pracy. Praca plus współpraca i dobry program to zdaniem nowego rektora przesłanki do tego, że UWM dalej się będzie rozwijać.**

Rozpoczynamy kadencję trudną. Minione 4 lata, chociaż niełatwe, były jednak łatwiejsze w porównaniu z tym, co nas czeka. Czekają nas nowe zadania, nowe problemy i zmieniająca się sytuacja. Musimy przygotować program funkcjonowania uczelni, bo bez niego nie będzie dalszej przyszłości UWM. Takimi słowami prof. Ryszard Górecki - rektor UWM przywitał 10 września senatorów na pierwszej sesji nowego Senatu.

Była ona bardzo pracowita. Na początek Senat musiał podjąć kilka uchwał umożliwiających dalsze funkcjonowanie uczelni. Zanim jednak Senat rozpoczął pracę, rektor wyznaczył swego pierwszego zastępcę. Został nim dr hab. Mirosław Gornowicz, prorektor ds. ekonomicznych. Następnie rektor przedstawił schemat nowej struktury organizacyjnej rektoratu. Zawiera on wykaz, które jednostki organizacyjne są przyporządkowane rektorowi, a które jego zastępcom. Z nowej struktury wynikają pewne zmiany organizacyjne w obrębie administracji centralnej. Zmiany te nie są jednak duże.

Następnie rektor przedstawił, jakie kompetencje otrzymali poszczególni prorektorzy.

– Są one duże, ale i duża będzie odpowiedzialność prorektorów. Organizm naszej uczelni jest zbyt duży, abym sam mógł wszystko rozstrzygać – oświadczył rektor. W tym celu zawnioskował do Senatu o zgodę na powołanie pełnomocników i Senat jego propozycję zaaprobował. Pełnomocnikiem rektora ds. rozwoju medycyny został prof. Wojciech Maksymowicz, ds. Uniwersytetu Dzieci - prof. Piotr Zaborowski, a ds. uniwersytetów III wieku – prof. Stefan Smoczyński. Ich zadaniem będzie reprezentować uczelnię na zewnątrz w wyznaczonym zakresie spraw. Następnie Senat zajął się ustanowieniem komisji senackich i powołaniem ich przewodniczących. Komisji będzie 6.

Komisją ds. Rozwoju Uczelni i Finansów kieruje prof. Andrzej Koncicki, Komisją ds. Dydaktycznych – prof. Irena Wojnowska-Baryła, ds. Kadrowych – prof. Zbigniew Wieczorek, Komisją Nauki – prof. Czesław Hołdyński, Komisją Współpracy Międzynarodowej – dr hab. Katarzyna Glińska-Lewczuk, Statutową – prof. Ryszard Żróbek. Senat powołał do życia i inne komisje: dyscyplinarne ds. nauczycieli akademickich i ds. studentów, odwoławczą komisję dyscyplinarną ds. studentów, rzeczników dyscyplinarnych ds. nauczycieli akademickich i ds. studentów, inwentaryzacyjną, etyki, kolegium wydawnicze, radę archiwum i muzeum, radę biblioteczną i ds. ocen nauczycieli. Nowością będzie Komisja Architektury i Zagospodarowania Przestrzennego. Jej zadaniem będzie opiniowanie nowych budowli i inwestycji w Kortowie.

Kandydatem rektora na kanclerza był dr Aleksander Socha (na zdj.).

– Nie jest idealny, ale ma doświadczenie. Będzie poza tym mocno kontrolowany. Rozważałem także ogłoszenie konkursu na stanowisko kanclerza, ale ze względu na przepisy okazało się to niezbyt proste. Tymczasem czas nas nagli – poinformował rektor.

Senat kandydaturę przegłosował w tajnym głosowaniu i propozycję rektora zatwierdził. Dr inż. Aleksander Socha pracuje na stanowisku adiunkta w Katedrze Fiziologii i Biotechnologii Roślin UWM. Jest absolwentem Akademii Rolniczo-Technicznej w Olsztynie. W l. 1996-1999 kierował Biurem Nauki i Współpracy z Zagranicą byłej ART. Po utworzeniu uniwersytetu został jego dyrektorem administracyjnym, a od 2005 do 2008 roku pełnił funkcję kanclerza uczelni. Ukończył studia podyplomowe z zakresu: zarządzanie szkołą wyższą na UJ w Krakowie oraz zarządzanie przedsiębiorstwem i obrót nieruchomościami na UWM w Olsztynie. Swoją wiedzę poszerzał



na licznych szkoleniach krajowych i zagranicznych. Ponadto prezydent Olsztyna w 2009 r. powierzył mu funkcję prezesa spółki samorządowej Olsztyński Zakład Komunalny. Jest doświadczonym i kompetentnym pracownikiem administracji.

Prof. Górecki, jako nowy rektor, ani nie wygłaszał swego programu, ani też zdawał relacji ze stanu uczelni, który zastał 1 września, obejmując jej kierownictwo. Zaproponował jednak kilka pomysłów i sugestii. Na przykład w celu zwiększenia integracji wydziałów zasugerował dziekanom, aby utworzyli nieoficjalne kolegium dziekańskie, na którym będą się dzielić swymi doświadczeniami, problemami czy też pomysłami, jak podnieść naukę na wyższy poziom i usprawnić kształcenie lub wykorzystanie bazy. Dziekani pomysł kupili. Powiedział, że senatorzy będą niebawem informowani za pośrednictwem specjalnie dla nich utworzonej strony internetowej. Wskazał na kilka źródeł, które można wykorzystać do dalszego finansowania rozwoju bazy lub badań. Na pytanie jaki jest stan uczelni odpowie po otrzymaniu wyników audytu zewnętrznego i wewnętrznego.

Pod koniec obrad głos zabrali prorektorzy, którzy zasygnalizowali najważniejsze sprawy, z którymi przyjdzie im się zmagać w najbliższym czasie.

Zdaniem dr. Mirosława Gornowicza, ekonomisty, prorektora ds. ekonomicznych i rozwoju sytuacja finansowa UWM na 10 września jest dobra, ale ...

– Do końca roku z tytułu kosztów inwestycji miesięcznie będziemy musieli płacić po 7-8 mln zł zobowiązań wykonawcom. To będzie bardzo trudne zadanie – zaznaczył.

Działania kadrowe, którymi zajmie się prof. Białuński, prorektor ds. kadr koncentrować się będą na racjonalizacji zatrudnienia i obniżaniu kosztów osobowych.

W dziedzinie kształcenia, którą referował prof. Przyborowski, do załatwienia jest m.in. sprawa ośrodka zamiejscowego w Elku. Państwowa Komisja Akredytacyjna stawia przeszkody w uruchomieniu tam kształcenia na kierunku pedagogika oraz mechanika i budowa maszyn, które UWM planował otworzyć.

Za to kortowska nauka, jak wynika z relacji prorektora Jaroszewskiego, ma się ze wszystkich dziedzin uniwersyteckiego życia najlepiej. I tutaj, co nie jest żadną niespodzianką, działania będą zmierzać do zwiększania znaczenia międzynarodowego prowadzonych badań oraz do internacjonalizacji uczelni.

Całkiem dobrze wyglądają także wyniki rekrutacji. Na studia dzienne UWM już przyjął ponad 8 tys. studentów – o 300 mniej niż ustalony wiosną limit i na niestacjonarne ok. 2,6 tys., przy limitach ok. 3,9 tys.

Kadencja 2012-2016 zapowiada się więc pracowicie.

Lech Kryszalowicz

# JAKOŚĆ TO PRZYSZŁOŚĆ



**Zmiany, zmiany, zmiany – i to nie dlatego, że 1 września 2012 r. swój urząd objęły nowe władze uczelni. Tak w największym skrócie streścić można wystąpienie rektora prof. Ryszarda Góreckiego podczas drugiego posiedzenia Senatu UWM.**

Posiedzenie odbyło się 21.09. Na wstępie rektor opowiedział o tym, czego dowiedział się w przeddzień podczas spotkania rektorów polskich uczelni. Barbara Kudrycka, minister nauki i szkolnictwa wyższego informowała rektorów o wymaganiach stawianych przez ministerstwo w związku z pogarszającą się sytuacją demograficzną, która z kolei pociąga za sobą zmianę wymagań i oczekiwań. Te zmiany już się dzieją i UWM też znajduje się pod ich wpływem.

Najważniejsze w obecnej sytuacji jest podjęcie przez uczelnię działań pro jakościowych. Zachęcać je do ich intensywnego wprowadzania będą nowe programy finansowania i zwiększenie płac o 30 proc. w ciągu najbliższych 3 lat, w tym już o 9 proc. w 2013 r. Ale nic za darmo: Komisja Europejska powołała do życia grupę, której zadaniem będzie ocena jakości kształcenia w publicznych uczelniach, ze szczególnym uwzględnieniem informatyzacji.

– Nie będzie dużych finansów, jeśli nie będzie postępu. KE nie bez powodu skupia się na badaniu jakości kształcenia w uczelniach i nie bez powodu powołała tę grupę kontrolną – podkreślił rektor.

Poza tym na spotkaniu z minister rektorzy poszukiwali rozwiązań w związku z coraz mniejszą liczbą studentów, omawiali kwestie konkurencyjności polskiej nauki w świecie i otwarcie krajowych uczelni na studentów z zagranicy. Poruszali też kwestie łączenia szkolnictwa wyższego z gospodarką i współpracę między jednostkami naukowymi, a przedsiębiorcami.

W związku z powyższym rektor przedstawił program rozwoju UWM. Nasze cele strategiczne to :

- Wprowadzenie i realizacja wysokiej jakości standardów kształcenia, dostosowanego do potrzeb środowiska zewnętrznego.
- Rozwój i intensyfikacja badań naukowych, zwłaszcza powiązanych z innowacyjną gospodarką, m.in. poprzez udział w krajowych i europejskich programach badawczych.
- Umiejdzynarodowienie uniwersytetu, zarówno w zakresie kształcenia jak i badań naukowych.

Ten program zostanie uszczegółowiony przez komisje senackie i poddany pod obrady Senatu. Do wystąpienia rektora nawiązał także prorektor Jerzy Przyborowski przedstawiając strategię rozwoju kształcenia na lata 2013-20. Zawiera ona:

- Upraktycznienie kształcenia – tworzenie programów kształcenia i realizację projektów zwiększających szanse studentów na rynku pracy.
- Rozszerzenie współpracy z otoczeniem społeczno-gospodarczym.
- Umiejdzynarodowienie kształcenia.
- Doskonalenie procesu kształcenia - nowe formy dydaktyczne, e-learning.
- Wewnętrzny system zapewnienia jakości, dostosowany do KRK (efekty kształcenia i ich weryfikacja).

Zanim doszło do obrad prorektor Janusz Piechocki przedstawił szczegółowo wyniki tegorocznej rekrutacji. Mamy powody do zadowolenia: planowaliśmy przyjąć 12504 studentów, a przyjęliśmy 12760, z tego 9668 na studia stacjonarne. Oczywiście nie na wszystkich kierunkach wypełniliśmy limit, w związku z czym nie wszystkie ruszą od października. W dobie niżu demograficznego – to, co osiągnęliśmy – to jednak niewątpliwy sukces.

Zasadnicze obrady przebiegały w atmosferze przemian. Senat uchwalił podział Akademickiego Centrum Kultury i Promocji na dwie odrębne jednostki: Centrum Mediów i Promocji oraz Akademickie Centrum Kultury. Zmiany organizacyjne zaszły także w Regionalnym Centrum Informatycznym. Mają na celu lepsze dostosowanie tej jednostki do świadczenia usług na rzecz uniwersytetu w zakresie informatyki. Zmiany organizacyjne dotknęły również uniwersytecki Szpital Kliniczny. Senat zgodził się na przystąpienie uczelni do II etapu jego rewitalizacji. Jej koszt to 2,6 mln zł. Ma być sfinansowana głównie z pieniędzy unijnych, oczywiście jeśli nasza uczelnia przejdzie sito eliminacji konkursowych.

Senat podjął ponadto uchwałę o najbardziej masowym zasięgu, czyli dotyczącą zmian w pensum nauczycieli akademickich. Szczegóły na stronie BIP w zakładce: wewnętrzne akty prawne - uchwały Senatu.

Zmiany zaszły także w uniwersyteckich zwyczajach: od tego roku kolegium rektorskie będzie się starać w całości uczestniczyć w inauguracjach wydziałowych, które dla usprawnienia odbywać się będą w 7 wybranych salach.

*Lech Kryształowicz*

Skład Komisji Senackich na str. <http://www.uwm.edu.pl/artukul/1532/komisje.html>



# WYZWANIA I NADZIEJE

**Wywiad z prof. Ryszardem J. Góreckim, rektorem UWM z okazji nowego roku akademickiego 2012/13 i ponownego objęcia funkcji rektora.**

– Z jakimi nadziejami wchodzi Pan w rok akademicki 2012/13?

– Z główną nadzieją, że wdrożymy strategiczny program rozwoju uczelni, a właściwie już konkretny program działania. Program, który będzie skupiać wszystkich pracowników na poprawie jakości kształcenia, na dostosowaniu programów kształcenia do potrzeb zewnętrznych. Taki program, aby nasi absolwenci znajdowali po zakończeniu studiów pracę i cieszyli się, że skończyli naszą uczelnię. Po drugie - z nadzieją, że to kształcenie osiągnie taką jakość, dla której młodzi ludzie będą tu przyjeżdżać specjalnie z zagranicy i studiować właśnie u nas, a nie na innych prestiżowych polskich uczelniach. Mamy przecież wspaniały kampus, znakomitą infrastrukturę, a jesteśmy w świecie mało dostrzegani. To trzeba zmienić i to zrobić ludzie merytorycznie do tego przygotowani.

– Czy ta nowa kadencja będzie dla Pana kontynuacją poprzednich, czy też zamierza Pan wprowadzić jakieś nowe elementy?

– Dzisiaj to już zupełnie inne czasy. Dzisiaj zasadnicza sprawa polega na tym, że dofinansowanie uczelni poprzez dydaktykę, kształcenie i badania będzie mocno zależało od jakości. Lada dzień zostanie wdrożony inny algorytm finansowania uczelni publicznych. A więc we wszystkich dziedzinach pojawią się konkursy na zdobywanie środków. Musimy zatem wiedzieć, co chcemy robić w każdym obszarze i tak przygotować się, aby te konkursy wygrywać i to we wszystkich systemach dofinansowania. Czekają nas duża rewolucja finansowa, a od finansów jak wiadomo zależy nasze funkcjonowanie. Na szczęście pomimo niżu demograficznego mamy jeszcze niezłe dofinansowanie, bo mamy dużą liczbę studentów, ok. 33 tys. Studenci chcą u nas studiować, między innymi dlatego, że mamy bardzo dobrą grupę kierunków związanych z praktyką zewnętrzną. Trzeba jednak jeszcze mocniej postawić na jakość, żeby absolwenci stawali się ekspertami. Przykładem niech będzie informatyka. Rozmawiałem ostatnio z rektorem jednego z niemieckich uniwersytetów technicznych. Oni mają na informatyce 3 specjalności. My mamy na informatyce tylko kształcenie ogólne, a firmy narzekają, że informatycy są do pracy nieprzygotowani. Firmy te narzekają także, że nasi absolwenci słabo znają języki obce, szczególnie angielski, który jest nieodzowny w biznesie. Na szczęście już to się zmienia i na informatyce mamy dofinansowanie, bo jest to kierunek zamawiany. Wydział otrzymał prawie 2 mln zł dodatkowo, a co drugi student stypendium – 800 zł. Ten przykład niech służy innym wydziałom i kierunkom.

– Mówiło się o nowych siedzibach nauk społecznych i ekonomicznych oraz prawa i administracji. Czy powstaną?

– Najpierw musimy zająć się dużym zadłużeniem uczelni, które powstało na skutek zaciągnięcia ponad 50-milionowego kredytu. Rzeczywiście, musimy rozwiązać sprawy lokalowe tych 3 wydziałów. Uważam zdecydowanie, że Wydział Nauk Społecznych powinien się przenieść do Kortowa i powinien mieć siedzibę wspólną z Wydziałem Prawa i Administracji, gdyż ma podobne wymagania i potrzebuje podobnych sal dydaktycznych. Wiem, jakie są warunki przy ul. Żołnierskiej i oświadczam, że tą sprawą zajmiemy się już niebawem, ale nie da się wybudować tych nowych obiektów, gdy ze sprzedaży budynku przy ul. Głowackiego zastaliśmy ok. 10 mln zł, czyli dwie trzecie pieniędzy zostało już wydanych. Czy zatem mamy zaciągnąć kredyt do wysokości ponad 70 mln zł?

Sprawy lokalowe uniwersytetu powinny być także powiązane z biznesem zewnętrznym, który mógłby rozwijać się na bazie potencjału naszej uczelni. Mamy dużo infrastruktury, mamy dużo majątku i jeśli biznes się tym zainteresuje, to pozyskamy środki bardzo szybko. Niebawem powołam uczelnianą komisję ds. architektury i krajobrazu naszego kampusu. Decyzje lokalizacyjne i infrastrukturalne będą podejmowane po zasięgnięciu opinii tego zespołu. Byłoby świetnie, gdybyśmy zapisali w programie rozwoju ogród botaniczny, który pięk-



nie by się łączył z naszym parkiem kortowskim. Ogród botaniczny nad brzegiem jeziora może stać się czynnikiem promującym Kortowo. Kiedy byłem w Polskiej Akademii Nauk, wizytując ją profesorowie mówili mi, że tak pięknego kampusu, jak Kortowo nigdzie nie widzieli.

– Czy szykują się jakieś zmiany w administracji uczelni?

– Odbywają się reorganizacje związane ze stanowiskami w administracji centralnej. Realizujemy je spokojnie. Wszystko po to, aby ją usprawnić. Aby pracownicy uczeni nie narzekali na przeciągające się procedury systemu zamówień publicznych. Trzeba jednak robić wszystko zgodnie z prawem, ale na nowym poziomie organizacyjnym. Sposobem na usprawnienie funkcjonowania administracji uczelni jest wprowadzenie zaawansowanego systemu informatycznego w administrowaniu i w obsłudze studentów. Bo słabością polskiego szkolnictwa publicznego jest słaba informatyzacja w zarządzaniu. Studenci wiedzą przecież, że lepiej jest mieć wszystko on-line niż nosić papierowy indeks w kieszeni. W wielu polskich uczelniach jest indeks elektroniczny i na szczęście już niedługo papierowy indeks będzie u nas historią.

– Wielokrotnie powtarzał Pan, że to będzie ciężki rok akademicki dla nas wszystkich, wymagający wielkiego zaangażowania.

– Da studentów to będzie normalny rok, gdyż ich zadaniem jest korzystanie z tego, co my przygotowujemy. Dla nas-pracowników, będzie to trudny rok, gdyż będziemy musieli przygotować te usługi tak, aby ci młodzi ludzie cieszyli się, że los sprawił, iż tu są.

– Co jest Pana zdaniem najważniejsze dla studenta?

– Dobrze się uczyć. Na tym studenci powinni się skupić, bo to jest ich celem pobytu w Kortowie. Studenci to duża i różnorodna grupa, ale niech zasadniczy cel pobytu na naszej uczelni nigdy nie schodzi im z oczu. Wiemy też, że samo Kortowo nie jest wolne od problemów, np. z parkowaniem. Postaramy się to szybko zmienić i wybudować parking.

– Jakie życzenia kieruje Pan do społeczności akademickiej na początku tego roku akademickiego?

– Normalności każdego dnia. Fajnej atmosfery, klimatu przyjaźni, żeby ludzie dobrze się tu czuli. Tego klimatu chciałbym życzyć studentom, a pracownikom dobrego zdrowia i sukcesów w codziennej pracy.

Lech Kryszalowicz

# PREMIER NAGRADZA NASZYCH



**Prof. Jan Kiciński (na zdj. z lewej) oraz prof. Janusz Gołaszewski (na zdj. z prawej) otrzymali nagrodę premiera RP za działalność naukowo-techniczną w roku 2011. Naukowcy zajmują się energetyką odnawialną i jej praktycznym zastosowaniem.**

Premier Donald Tusk przyznał im nagrodę za nowe technologie dla małoskalowej i rozproszonej energetyki w autonomicznych regionach energetycznych. Jest to nagroda pierwsza, zbiorowa dla zespołu, którym kieruje profesor Kiciński z Katedry Mechaniki i Podstaw Konstrukcji Maszyn Wydziału Nauk Technicznych UWM. Chodzi o projekt pt. *Opracowanie zintegrowanych technologii wytwarzania paliw i energii z biomasy, odpadów rolniczych i innych*. Jest to największy projekt badawczy w Polsce. Jego łączny budżet wynosi 110 mln (łącznie z wkładem przemysłu). Projekt finansuje Narodowe Centrum Badań i Rozwoju – 70 mln zł. Dalsze 40 mln zł dokłada do niego koncern Energa. Kolejne 200 mln zł Energa chce przeznaczyć na budowę infrastruktury i zaplecza niezbędnego do wdrożenia jego wyników. Tak olbrzymie zaangażowanie gospodarki w badania jest w naszym kraju czymś wyjątkowym.

Podmiotem wiodącym projektu jest Instytut Maszyn Przepływowych PAN z Gdańska, w którym prof. Kiciński jest zastępcą dyrektora. Uczestniczą w nim ponadto 3 uczelnie wyższe: Uniwersytet Warmińsko-Mazurski, Politechnika Gdańska i Politechnika Śląska oraz dwa instytuty resortowe: Instytut Energetyki i Instytut Chemicznej Przeróbki Węgla. Czas realizacji projektu – lata 2010-2015. W tym projekcie UWM jest odpowiedzialny za część Agro czyli produkcję wszelkiego rodzaju biopaliw. Dlatego w nagrodzonym zespole znalazł się również prof. Janusz Gołaszewski z Katedry Hodowli Roślin i Nasiennictwa na Wydziale Kształowania Środowiska i Rolnictwa UWM.

Projekt obejmuje analizę techniczną i ekonomiczną pracy wzorcowej minisiłowni umożliwiającej wykorzystanie lokalnych źródeł, biomasy, biogazu oraz gazu ziemnego. Jest to projekt kompleksowy, co oznacza, że naukowcy w niego zaangażowani najpierw wyselekcjonowali najlepsze surowce, które przetworzyli na paliwo, zbudowali dla nich odpowiednie piece i superwydajne

generatory prądu. Opracowali także metody pozyskiwania prądu z siły wiatru, sposoby jej magazynowania i wykorzystania do celów grzewczych.

Wysiłek badawczy wielu ludzi zaangażowanych w projekt doprowadził do powstania pierwszego w Polsce autonomicznego regionu energetycznego w Żychlinie pow. Kutno. Tam z powodzeniem wynalazki powstałe m.in. w kortowskich pracowniach sprawdzają się w praktyce.

– Jest to pilotażowy układ poligeneracyjny składający się z kotła wielopaliwowego, z układem ORC, w którym czynnikiem grzewczym jest związek chemiczny wrzący w niskiej temperaturze. Dzięki temu zużywamy mniej energii do grzania. Układ ten w sposób skojarzony wytwarza ciepło i energię elektryczną – tłumaczy prof. Jan Kiciński, kierownik projektu.

„Uruchomienie lokalnych minisiłowni inspiruje lokalne środowiska do prac nad budowaniem lokalnych biogazowni i nowoczesnych metod utylizacji odpadów przemysłowych lub rolniczych. (...) Zaletą lokalnych minisiłowni kogeneracyjnych jest również ich opłacalność ekonomiczna oraz znaczna redukcja emisji zanieczyszczeń do atmosfery ( m.in. CO<sup>2</sup>, siarki oraz pyłów). Uruchomienie lokalnych minisiłowni wpływa także na wzrost sprawności systemu grzewczego w rejonie, tworzy dodatkowe zyski przedsiębiorstw energetycznych oraz pobudza aktywność lokalnej społeczności w zakresie przetwórstwa oraz utylizacji biomasy” – czytamy w uzasadnieniu premiera. Profesor nie ukrywa, że cieszy się z tej nagrody.

– Premier docenił wagę sprawy, którą się zajmujemy: autonomiczne regiony energetyczne. Jest to sprawa o wielkim znaczeniu dla wszystkich mieszkańców naszego kraju – mówi prof. Kiciński.

Znaczenie nagrody – 125 tys. zł, którą otrzymał zespół prof. Kicińskiego jest tym większe, że premier przedłożył ją nad grafen, którego oryginalną metodę wytwarzania obdarzył drugą nagrodą. O grafenie rozpisywały się jakiś czas temu wszystkie media w Polsce.

Nagrodę prof. Kiciński z zespołem odbierze pod koniec tego roku.

Więcej na temat projektu, którym kieruje prof. Kiciński czytaj tu: <http://www.uwm.edu.pl/uploads/files/wiadomosci-uniwersyteckie/wusrodkiczerwiec2012intpopr.pdf>

# PIERWSZE DZIECKO TRAKTATU

**Można powiedzieć, że Traktat Europejski z Maastricht ma w Olsztynie swoje pierwsze dziecko – porozumienie o współpracy uniwersytetów.**

Uniwersytet w Maastricht w Holandii zawarł 28.09. z UWM porozumienie o współpracy. Podpisali je w Olsztynie prof. Ryszard Górecki, rektor UWM i prof. Albert Scherpboer, dziekan Wydziału Zdrowia Medycyny i Nauk Przyrodniczych Uniwersytetu w Maastricht. Ze strony UWM realizować je będzie Wydział Nauk Medycznych, a jego koordynatorem został prof. Piotr Zaborowski. Ze strony Uniwersytetu w Maastricht koordynatorem został prof. Cas van der Vleuten, obecny podczas podpisywania porozumienia.

Porozumienie dotyczy m.in. wdrażania na WNM metody nauczania w oparciu o istniejący problem (*method of problem based learning*). Strony zgodziły się realizować tę współpracę poprzez wspólne projekty badawcze, wymianę i kształcenie studentów, doktorantów, stypendystów-doktorantów i pracowników naukowych, wspólną organizację seminariów, konferencji i warsztatów naukowych oraz przez publikacje naukowe. Porozumienie jest ważne 5 lat.

– To porozumienie jest efektem wieloletnich kontaktów prof. Zaborowskiego z Wydziałem Zdrowia Medycyny i Nauk Przyrodniczych Uniwersytetu w Maastricht. Interesuje nas wdrożenie na naszym wydziale metody MBL (*method of problem based learning*). To w nauczaniu medycyny metoda kontrowersyjna, ale dająca interesujące rezultaty. Holendrzy są jej autorami i mistrzami. Zastanawiamy się tylko, ile w tym autoreklamy, a ile rzeczywistych wyników. Grupa naszych pracowników była niedawno w Maastricht i zapoznała się z ich metodami nauczania medycyny. Opinie są rozbieżne, ale na studia medyczne przyjeżdża do nich cały świat – prof. Wojciech Maksymowicz, dziekan WNM nie kryje rozterek.

A dlaczego na współpracę z WNM zdecydował się Wydział Zdrowia Medycyny i Nauk Przyrodniczych Uniwersytetu w Maastricht?

– Mamy duże doświadczenie, którym chcemy się dzielić i metodę, którą chcemy wdrożyć globalnie. To nasza idea. Poza tym obecna sytuacja waszego uniwersytetu przypomina nam naszą z naszych



początków. Nasza uczelnia powstała w 1974 r. Nasz region znajdował się wówczas w trudnej sytuacji ekonomicznej. Po latach nasz uniwersytet stał się motorem rozwoju regionu. Myślę, że u was może być podobnie – twierdzi prof. Cas van der Vleuten (na zdj. z prawej), koordynator porozumienia ze strony holenderskiej.

Na Uniwersytecie w Maastricht studiuje obecnie 15 tys. studentów, z tego połowa to cudzoziemcy. Uczelnia nie tylko pod tym względem jest międzynarodowa. Także 40% jej pracowników to przybysze z innych krajów. Składa się z 6 wydziałów: wspomnianego zdrowia, psychologicznego, ekonomicznego, prawa, sztuki i humanistycznego. Studia w Maastricht są płatne. Uczelnia ma dwa kampusy. Jeden w mieście mieszczący się w starych zabytkowych obiektach i jeden na przedmieściu – nowoczesny.

– W Polsce gościmy pierwszy raz i pierwszy raz w Olsztynie. Jesteśmy pod wrażeniem waszego kampusu. Gdziekolwiek się popatrzy – w tle jezioro – mówi prof. Albert Scherpboer, dziekan Wydziału Zdrowia Medycyny i Nauk Przyrodniczych UM.

lek

## NIŻ Z MAŁĄ GÓRKĄ

**W dobie postępującego niżu demograficznego przyjęliśmy więcej studentów niż zakładaliśmy. Nie zawdzięczamy tego przypadkowi.**

W tym roku akademickim na pierwszy rok UWM przyjęło 12760 studentów, w tym 9668 na studia stacjonarne i 3092 na studia nie-stacjonarne. Planowaliśmy przyjąć mniej – 12504 studentów.

– Mamy więc powody do zadowolenia. Oczywiście nie na wszystkich kierunkach wypełniliśmy limit, w związku z czym nie wszystkie ruszą od października. W dobie niżu demograficznego to, co osiągnęliśmy to jednak niewątpliwym sukces – zaznacza prof. Janusz Piechocki prorektor do spraw studenckich.

Po pierwszym tegorocznym naborze mieliśmy ponad 10,5 tys. przyjętych. Reszta przybyła po wrześniowej rekrutacji. Dla porównania: w ub. roku akademickim na pierwszy rok przyjęliśmy 12731 osób.

Najwięcej nowych studentów (na studia stacjonarne) przyjęły wydziały: Humanistyczny – 1295, Nauk Społecznych – 1271, Prawa i Administracji – 1128 Nauk Ekonomicznych – 1119 oraz Nauk Technicznych – 1051. O jedno miejsce najwięcej osób ubiegało się na kierunku lekarskim – ok. 17 kandydatów, gospodarce przestrzennej – ok. 8, geodezji i kartografii ok. 7, po ok. 6 kandydatów na jedno

miejsce było na weterynarii, bezpieczeństwie wewnętrznym oraz inżynierii chemicznej i procesowej i nieco mniej na filologii angielskiej. Ponad 4 osoby starały się o jedno miejsce na pedagogice wczesnoszkolnej i przedszkolnej oraz na dietetyce i resocjalizacji. Ponad 3 osoby na jedno miejsce przypadały na ekonomii i administracji.

Niecałe 52% nowoprzyjętych studentów pochodzi z województwa warmińsko mazurskiego i aż prawie 18% z mazowieckiego. Prawie 10% studentów dało nam woj. podlaskie, kujawsko-pomorskie – ok. 5,5% i prawie 5% – pomorskie.

Mamy studentów ze wszystkich regionów. Jeśli chodzi o miasta to najwięcej studentów mieszka w Olsztynie. Pozostałe miasta z naszego regionu zasiły UWM liczbą studentów zawierającą się w przedziale 0,8 do 1,4%. Stosunkowo dużo studentów przyjechało do nas z Warszawy – ponad 0,8 proc.

Wyniki tegorocznej rekrutacji są jak na warunki pogłębiającego się niżu demograficznego zupełnie dobre. Na pewno jest to efekt ciekawej i bogatej oferty edukacyjnej UWM oraz ciężkiej pracy przedstawicieli wydziałów i Biura do spraw kształcenia i spraw studenckich, którzy w minionym roku akademickim odwiedzili wiele targów edukacyjnych i szkół, wszędzie zachwalając UWM.

lek

# NOWI PROFESOROWIE

Czworo naukowców z naszej uczelni otrzymało w ostatnim czasie tytuł profesora. Prof. Adam Doliwa otrzymał tytuł naukowy profesora w dziedzinie nauk matematycznych. Prof. Katarzyna Majewska, prof. Bogusław Staniewski oraz prof. Lidia Zander otrzymali tytuł profesora w dziedzinie nauk rolniczych.

## PROF. ADAM DOLIWA

Prof. Adam Doliwa urodził się w 1965 r. w Etku. Młodość spędził w Kętrzynie, gdzie uczył się w LO im. Wojciecha Kętrzyńskiego. W 1988 r. skończył fizykę na Uniwersytecie Warszawskim. W 1995 r. obronił doktorat na UW, a w 2002 r. habilitację też na UW. Po studiach rozpoczął pracę jako asystent, a następnie adiunkt w Instytucie Fizyki Teoretycznej UW. W latach 1996-98 był stypendystą we Włoskim Narodowym Instytucie Fizyki Jądrowej w Rzymie. W 2002 r. przeniósł się do Olsztyna i rozpoczął pracę na Wydziale Matematyki i Informatyki UWM w Katedrze Algebry i Geometrii. Pracował też na stanowiskach badawczych na Uniwersytecie Technicznym w Berlinie oraz w Instytucie Matematycznym Polskiej Akademii Nauk w Warszawie. Wielokrotnie był zapraszany na wizyty do ośrodków naukowych we Włoszech, Hiszpanii, Anglii, Niemiec, Kanady, Japonii, Australii, Stanów Zjednoczonych i Rosji. W latach 2005-2012 pełnił funkcję prodziekana WMIi do spraw badań i współpracy międzynarodowej. Kieruje Katedrą Logiki i Podstaw Informatyki.



Zainteresowania naukowe prof. Doliwy koncentrują się wokół geometrycznych aspektów teorii układów całkowalnych. Jest autorem lub współautorem 37 publikacji w renomowanych czasopismach naukowych, a także wielu wystąpień i referatów na konferencjach naukowych.

Jako nauczyciel akademicki prowadzi obecnie zajęcia z podstaw matematyki dyskretnej oraz z geometrii różniczkowej. W przeszłości uczył jednak wielu innych przedmiotów zarówno z fizyki teoretycznej jak i „czystej” matematyki.

Za swoją działalność naukową został w 2003 r. nagrodzony przez Polską Akademię Nauk nagrodą im. Wacława Sierpińskiego w dziedzinie matematyki za cykl prac „Całkowalna geometria dyskretna”.

Żonaty, żona Urszula, 2 dzieci - córka lat 11 syn 8. W wolnych chwilach lubi jeździć na wycieczki z rodziną, słuchać muzyki i grać na pianinie i skrzypcach. W latach młodości uprawiał lekką atletykę.

lek

## PROF. BOGUSŁAW STANIEWSKI

Prof. Bogusław Janusz Staniewski urodził się w 1951 r. Absolwent ART w Olsztynie, dr 1986, dr hab. 2001. Otrzymał tytuł profesora nauk rolniczych.

Jest dziekanem Wydziału Nauki o Żywności. Jego badania dotyczą m.in.: doskonalenia procesów technologicznych produkcji masła i wyrobów masłopodobnych w aspekcie poszerzenia asortymentów oraz podniesienia ich jakości i trwałości, badań nad poprawą (standaryzacją) smakowo-zapachowych cech masła, występowania cholesterolu w wysoko-tłuszczowych produktach mleczarskich oraz zmian jego zawartości podczas procesów przetwórczych, badań nad możliwościami modyfikacji składu i właściwości tłuszczu mlekowego oraz poprawy reologicznych cech masła.

Jest autorem łącznie ponad 200 publikacji i opracowań, w tym współautorem nagrodzonego Nagrodą Ministra Edukacji Narodowej podręcznika akademickiego *MLECZARSTWO – zagadnienia wybrane* (red. prof. S. Ziajka).

Jako nauczyciel akademicki prowadzi zajęcia z technologii masła i produktów wysokotłuszczowych oraz konwersatoria i seminaria dyplomowe.



Członek m.in.: Polskiego Towarzystwa Technologów Żywności, Rady Programowej czasopisma naukowego PTTŻ *Żywność. Nauka. Technologia. Jakość*, Rady Programowej czasopisma *Przemysł Spożywczy*, Rady Naukowej miesięcznika *Przegląd Mleczarski*, Kapituły Znak Jakość Tradycja, był sekretarzem Zespołu Dydaktyczno-Naukowego oraz Zespołu Ekspertów ds. Technologii Żywności przy MEN oraz Komisji Akredytacyjnej Uczelni Rolniczych.

Nagrody i odznaczenia: Srebrny i Złoty Krzyż Zasługi, Honorowa Odznaka Uczelni, nagrody Ministra Edukacji Narodowej, nagrody rektora.

Zainteresowania: fotografia cyfrowa, działka, majsterkowanie, muzyka.

Żonaty, ma troje dzieci.

– Tytuł profesora traktuję jako nowy fascynujący etap w rozwoju naukowym. Natomiast teraz w swych badaniach chcę skoncentrować się przede wszystkim na modyfikacji składu i właściwości tłuszczu mlekowego – mówi prof. Bogusław Staniewski.

mah

# NOWI PROFESOROWIE

## PROF. LIDIA ZANDER

Prof. Lidia Bożena Zander jest absolwentką WSR w Olsztynie 1968 r., dr 1974, dr hab. 1986. Kieruje Katedrą Inżynierii i Aparatury Procesowej na Wydziale Nauki o Żywności. Otrzymała tytuł profesora nauk rolniczych.

Jej badania dotyczą m.in.: specyfiki mieszania produktów spożywczych o nieniu-tonowskiej charakterystyce płynięcia; reologii żywności; mechanicznych właściwości produktów żywnościowych; mikrokapsułkowania składników żywności; wytwarzania i właściwości układów dyspersyjnych, procesów separacji membranowej. Jest autorką łącznie ok. 200 publikacji.

Jako nauczyciel akademicki prowadzi zajęcia z inżynierii procesowej, procesów rozdziału układów niejednorodnych, technik odwadniania żywności, technologii chemicznej, współczesnych trendów w inżynierii przetwórstwa żywności.



Członek m.in.: Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Przemysłu Spożywczego Naczelnej Organizacji Technicznej, Polskiego Towarzystwa Reologii Technicznej, Rady Programowej czasopisma *Inżynieria i Aparatura Chemiczna*, PTIITP SPOMASZ. Jest inicjatorem powołania kierunku studiów inżynieria chemiczna i procesowa na WNOŻ i koordynatorem jego realizacji.

Nagrody i odznaczenia: nagrody ministra nauki i szkolnictwa wyższego, nagrody rektora.

Zamężna. Lubi dalekie podróże statkiem. Odwiedziła m.in. Indie, Tajlandię, Stany Zjednoczone. W młodości uprawiała wyczynowo gimnastykę sportową.

mah

## PROF. KATARZYNA MAJEWSKA

Prof. Katarzyna Małgorzata Majewska urodziła się w 1962 r. Absolwentka ART w Olsztynie, 1985, dr 1995, dr hab. 2005. Pracuje w Katedrze Przetwórstwa i Chemii Surowców Roślinnych na Wydziale Nauk o Żywności. Otrzymała tytuł profesora nauk rolniczych.

Jej badania dotyczą m.in.: oceny jakości ziarna pszenicy w zależności od różnych czynników, technologii stosowanej w piekarstwie, instrumentalnej oceny właściwości fizycznych żywności, ze szczególnym uwzględnieniem surowców i produktów roślinnych, także instrumentalnej oceny tekstury innych materiałów pochodzenia biologicznego. Jest autorką łącznie 219 publikacji, w tym 58 oryginalnych naukowych prac.



Jako nauczyciel akademicki prowadzi zajęcia z technologii produktów roślinnych oraz konwersatoria i seminaRIA dyplomowe.

Członek min.: Stowarzyszenia Naukowo-Technicznego Inżynierów i Techników Przemysłu Spożywczego, Polskiego Towarzystwa Technologów Żywności.

Nagrody i odznaczenia: Honorowa Oznaka Uczelni, nagrody ministra zdrowia, nagrody rektora.

Interesuje się pływaniem, fitness, muzyką, dobrą książką, historią starożytną, podróżami.

mah

## NASI LUDZIE W KOMITETACH PAN

**Dr Jerzy Kruszelnicki** z Katedry Ekologii i Ochrony Środowiska Wydziału Biologii i Biotechnologii jest członkiem Komitetu Ochrony Przyrody PAN od 2007 r.

Dr Kruszelnicki jest absolwentem biologii UJ. Specjalizuje się w biologii środowiskowej. Od 1998 r. adiunkt w Zakładzie Ekologii Roślin WSP w Olsztynie, a od 1999 r. w Katedrze Ekologii i Ochrony Środowiska Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie do dzisiaj. W 1996 r. obrona doktoratu w Instytucie Botaniki im. W. Szafera PAN w Krakowie z tematu „Ochrona i kształtowanie przyrody Mazurskiego Parku Krajobrazowego”; promotorem pracy był prof. K. Zarzycki.



Członek zespołu ekspertów MaB-8 „Rezerwy biosfery” w ramach Polskiego Komitetu Narodowego UNESCO-MAB. Międzynarodowy ekspert Konwencji w sprawie terenów podmokłych RAMSAR 1971, w Gland (Szwajcaria). Inicjator powołania Fundacji na Rzecz Ochrony Mazurskiego Parku Krajobrazowego i Dorzecza Krutyni (przewodniczący zarządu). Aktualnie pracuje nad programem zaopatrzenia Afryki w wodę pitną oraz kończy prace nad RED DATA BOOK – czerwoną księgą roślin ginących i zagrożonych w Polsce koordynowaną przez Instytut Ochrony Przyrody PAN i Instytut Botaniki PAN.

opr. mah

# PRZED NIMI TRUDNE WYBORY

**Jakie przedmioty wybrać na egzaminie dojrzałości? Z takim dylematem spotykają się przyszłorocznicy maturzyści. Pomógł im Olsztyński Salon Maturzystów Perspektywy 2012 (13.09.).**

Salon Maturzystów *Perspektywy 2012* wpisał się na trwałe do kalendarza imprez edukacyjnych UWM. Skierowany był do uczniów ostatnich klas ponadgimnazjalnych, którzy w maju 2013 roku przystąpią do egzaminu dojrzałości.

– Chcemy zapoznać młodych ludzi z ofertą kształcenia naszej uczelni. Mamy nadzieję, że po maturze trafią właśnie do nas – mówił prof. Janusz Piechocki, prorektor ds. studenckich UWM. – Cały czas doskonalimy naszą ofertę kształcenia. Nie zawsze po tzw. modnych kierunkach jest praca. Jako były dziekan Wydziału Nauk Technicznych mogę powiedzieć, że widać zmiany w wyborach młodzieży. Wzrosła liczba kandydatów na kierunki techniczne, bo po nich jest praca – dodał.

W programie Olsztyńskiego Salonu Maturzystów *Perspektywy 2012* znalazł się wykład inauguracyjny „Wszystko o maturze 2013” Jolanty Gołaszewskiej, dyrektor Okręgowej Komisji Egzaminacyjnej w Łomży.

– Salon to doskonała okazja dla przyszłych maturzystów, aby spotkać się ze specjalistami i uzyskać odpowiedzi na wszelkie nurtujące pytania. Nasi eksperci doradzą, jakich błędów należy unikać i odpowiedzą na pytania i wątpliwości. Do końca września ci młodzi ludzie muszą podjąć decyzję o wyborze przedmiotów, które będą zdawać na egzaminie dojrzałości – wyjaśniała Jolanta Gołaszewska.

Podczas salonu zaprezentowało się 15 uczelni, 2 szkoły policealne oraz Wydawnictwo Pedagogiczne OPERON. Wśród uczelni znaleźli się m.in. reprezentanci Uniwersytetu Medycznego w Białymstoku, Szkoły Wyższej Psychologii Społecznej w Warszawie oraz Uniwersytetu Gdańskiego. Także UWM przygotował własną prezentację.

– Nasze stoisko cieszyło się sporym zainteresowaniem. Przedstawiliśmy materiały informacyjne o każdym z wydziałów. Odpowiadaliśmy młodzieży na nurtujące ją pytania dotyczące, m.in. zasad rekrutacji na przyszły rok – opowiadał Paweł Łojewski z Biura ds. Kształcenia i Spraw Studenckich.



W tym roku Olsztyński Salon Maturzystów odwiedziło ok. 6 tys. uczniów szkół ponadgimnazjalnych.

– Dlaczego UWM? Bo jest blisko, tanio i to dobra uczelnia – przekonywał Tomek, maturzysta z Działdowa. – Wiele osób z mojej rodziny tutaj studiowało, a ponadto lubię Olsztyn. Chcę studiować biotechnologię lub technologię żywności. Na maturze będę zdawać biologię rozszerzoną i język angielski rozszerzony. Chemii trochę się boję. Przeszedłem na Salon Maturzystów, bo interesowały mnie progi punktowe, ale trudno to przewidzieć, więc dowiedziałem się jak wyglądało to w zeszłym roku – dodał.

Na studia w Olsztynie zdecydowana jest również Milena, uczennica LO VIII.

– Chcę studiować resocjalizację. Przeszłam dowiedzieć się jakie są zasady rekrutacji na UWM – mówiła Milena.

Honorowy patronat nad olsztyńskim salonem objęli: prof. dr hab. Ryszard J. Górecki, rektor Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, Piotr Grzymowicz, prezydent Olsztyna, Jacek Protas, marszałek województwa warmińsko-mazurskiego, Marian Podziewski, wojewoda warmińsko-mazurski, Jolanta Gołaszewska, dyrektor Okręgowej Komisji Egzaminacyjnej w Łomży oraz Grażyna Przasnyska, warmińsko-mazurski kurator oświaty.

syła

## SZKOŁĄ SIĘ W KORTOWIE

**Przyjechały do Kortowa z Kazachstanu, Ukrainy i Rosji. Przez 2 tygodnie (17-29.09) pracowniczki naukowe uczestniczyły w szkoleniu nt. nauk filologicznych we współczesnym europejskim systemie szkolnictwa wyższego.**

Zajęcia były przeznaczone dla pracowników uczelni wyższych z Europy Wschodniej. Przyjechało ponad 20 uczestników (same kobiety). Większość z nich to profesorowie. Tego typu przedsięwzięcie i o takiej skali odbywa się na UWM i w Polsce po raz pierwszy.

W programie kursu przewidziano wykłady, konwersatoria, zajęcia seminaryjne, pracę w bibliotece. Tematy wykładów obejmowały m.in.: podstawy lingwistyki kulturowej (teoria konceptu), nowe kierunki w badaniach filologicznych, wiedzę filologiczną we współczesnym systemie kultury.

Organizatorzy - Centrum Badań Europy Wschodniej oraz Wydział Humanistyczny UWM - zaplanowali także wycieczkę do klasztoru staroobrzędowców w Wojnowie.



Szkolenie pozwoli uczestnikom na zdobycie wszechstronnej wiedzy w zakresie wykładania nauk filologicznych na uczelniach wyższych zgodnie z Systemem Bolońskim, a także ukierunkowanie badań naukowych w zakresie filologii przy uwzględnieniu nowych tendencji dotyczących integracji europejskiej i budowania społeczeństw opartych na wiedzy.

AK

# AKADEMIA POMYSŁÓW NA ŻYCIE

**Ponad 400 uczniów z 3 województw zainteresowanych studiowaniem na kierunkach związanych z rolnictwem odwiedziło UWM dzięki Młodzieżowej Akademii Agrobiznesu.**

Młodzieżowa Akademia Agrobiznesu to projekt finansowany ze środków Unii Europejskiej przez Ministerstwo Edukacji Narodowej z Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki. Realizuje go Ogólnopolska Fundacja Edukacji Komputerowej. Główny cel projektu to rozwój kompetencji uczniów szkół średnich z obszarów wiejskich w zakresie języka angielskiego (300 godz.) oraz przedsiębiorczości i informatyki (po 200 godz.). Projekt objął 1000 uczniów z 4 województw: zachodnio-pomorskiego, pomorskiego, warmińsko-mazurskiego oraz kujawsko-pomorskiego. Przez 3 lata (od września 2010 roku do kwietnia 2013 roku) uczestniczą oni w zajęciach pozalekcyjnych. Naukę odbywają pod okiem nauczycieli oraz samodzielnie, dzięki specjalnie dla nich zbudowanej platformie e-learningowej. Do nauki zachęcały ich także wycieczki: do szkół wyższych w tych 4 województwach oraz dla osiągających najlepsze wyniki w nauce – tygodniowy wyjazd studyjny do Danii.

– Dzięki uczestnictwu w projekcie młodzieży z pewnością uda się znaleźć miejsce na rynku pracy lub zrealizować pomysł na własny biznes – twierdzi Michał Tobolewski, koordynator projektu.

Młodzież uczestnicząca w Akademii Agrobiznesu odwiedziła UWM 3 razy: we wrześniu 2011 r. oraz w marcu i wrześniu 2012. Podczas ostatniej wizyty (24.09.) gościliśmy uczniów ze szkół średnich m.in. w Olsztynku, Olecku, Gołdapi. W sumie było ich ponad 120. Za każdym razem odwiedzali 5 tych samych wydziałów: Bioinżynierii Zwierząt, Ochrony Środowiska i Rolnictwa, Nauk o Środowisku, Weterynarii i Nauk Technicznych.

Grupę, w której przeważała młodzież z Olsztynka po Wydziale Kształtowania Środowiska i Rolnictwa oprowadzali: dr Joanna Majkowska-Gadomska i dr Mirosław Orzechowski. Młodzi odwiedzili m.in. laboratorium, szklarnie i ogrody Katedry Ogrodnictwa.

– Bardzo lubię zwierzęta i aż do teraz poważnie myślałam o weterynarii. Po tym, co zobaczyłam w pracowniach – preparaty z pasożytami – dochodzę jednak do wniosku, że nie chcę się takimi rzeczami zajmować i chyba zdecyduję się na geodezję. Dobrze,



że to teraz odkryłam, a nie w trakcie studiów – opowiada Magda Zakrzewska z Olsztynka.

Uczennice z Olecka trafiły na Wydział Nauk Technicznych. Obejrzały m.in. pokazy mierzenia ciśnienia i sił nacisku. W głowach zostało im ogólne wrażenie.

– Kortowo jest bardzo interesujące. Tu wszystko jest dla studenta. To prawda, że to uczelnia przyjazna. Na jaki kierunek będziemy składać podania – to się jeszcze okaże – mówią Aneta Ulanowicz, Natalia Szymanowska, Edyta Rokosz i Anna Borowska.

Pod wrażeniem Kortowa są także nauczycielki z Gołdapi. Żadna nie jest absolwentką UWM.

– Odwiedziliśmy Bioinżynierię Zwierząt. Jesteśmy pod urokiem uczelni i samego Kortowa. Naszym uczniom z tego, co widzimy i co mówią, też się tu podoba – zapewniają Nadzieja Juchniewicz, Elżbieta Gryko i Jana Zajkowska.

Niestety to była już ostatnia wizyta Młodzieżowej Akademii Agrobiznesu w Kortowie, ale chyba nie ostatnia jej uczestników. Z zapowiadają oni, że z pewnością przyjadą jeszcze do Kortowa na Dzień Otwarty, aby po nim podjąć ostateczne decyzje.

lek

## GRAJĄ OD DWÓCH DEKAD

**Zespół kameralny *Pro Musica Antiqua* świętował w Salach Kopernikowskich olsztyńskiego zamku 20-lecie swojej działalności (6.10.). Jubileuszowy koncert przyciągnął wielu słuchaczy.**

Pojawili się na nim m.in. postowie, władze województwa, miasta oraz starostwa olsztyńskiego, ludzie kultury i nauki oraz przedstawiciele duchowieństwa.

– To wielkie święto. Pamiętam jak 20 lat temu przyszli do mnie do gabinetu. Minęło też 20 lat od ich pierwszego koncertu. Wiele wzruszeń i wiele wspaniałych nagrań. Nie ma drugiego takiego zespołu – mówi Janusz Cygański, dyrektor Muzeum Warmii i Mazur.

W programie znalazło się wystąpienie dr. Krzysztofa Szatravskiego, z Katedry Pedagogiki Ogólnej na Wydziale Nauk Społecznych *Odkrywanie muzyki – 20 lat Zespołu Pro Musica Antiqua*.

Zespół *Pro Musica Antiqua* powstał we wrześniu 1992 roku w siedzibie Muzeum Warmii i Mazur i działa pod patronatem muzeum. Założycielem i kierownikiem artystycznym jest Leszek Szarzyński, profesor naszej uczelni. W skład zespołu wchodzi także: Jerzy

Szafrański – wieloletni oboista Filharmonii Narodowej w Warszawie, Wojciech Orawiec – pierwszy fagocista Polskiej Filharmonii Bałtyckiej i profesor Akademii Muzycznej w Gdańsku, Małgorzata Skotnicka – dr hab. na Akademii Muzycznej w Gdańsku.

Główną atrakcją wieczoru był koncert, podczas którego zaprezentowali się muzycy *Pro Musica Antiqua*.

Repertuar zespołu obejmuje muzykę różnych epok, ale artyści najchętniej wykonują dzieła mistrzów renesansu, baroku i wczesnego klasycyzmu, grają także utwory współczesnych kompozytorów polskich. Do swoich sukcesów muzyki zaliczają: cykl wieczorów zamkowych *Cavata na olsztyńskim zamku*, coroczny cykl koncertów letnich *Muzyka europejska w zabytkach i przyrodzie Warmii i Mazur*, granych w najbardziej znanych i turystycznie atrakcyjnych miejscowościach regionu, spotkania słowno-muzyczne *Camerata*, popularyzujące postać Mikołaja Kopernika i 7 nagranych płyt.

Podczas uroczystości prof. Leszek Szarzyński został uhonorowany Odznaką Honorową „Za Zasługi dla Województwa Warmińsko-Mazurskiego”, a także otrzymał nagrodę powiatu olsztyńskiego - Królową Warmińską Łynę – za szczególne osiągnięcia artystyczne i popularyzację kultury Warmii.

syla

# NA RATUNEK SASANCE

**Są piękne, chimeryczne i występują coraz rzadziej. Czy niedługo będziemy oglądać je tylko na ilustracjach w książkach? Na ratunek ginącej sasance ruszyli naukowcy z Katedry Botaniki Wydziału Biologii i Biotechnologii UWM.**

Dr Monika Szczecińska z Katedry Botaniki bada zmienność genetyczną rzadkich i chronionych gatunków roślin. Jednym z gatunków, którym się obecnie zajmuje jest sasanka otwarta, gatunek pospolity, a dziś rzadko występujący leśny kwiat. Sasanka otwarta jest jednym z najwcześniej zakwitających kwiatów wiosennych. W Polsce upodobała sobie głównie bory sosnowe, gdzie wybiera miejsca dobrze nasłonecznione, rośnie wzdłuż leśnych dróg, nasypów kolejowych, wzdłuż linii wysokiego napięcia, do których dociera dużo światła.

- Niestety, jeszcze nie tak dawno, jak wspominają leśnicy, na wiosnę można było w lesie spotkać całe łany kwitnących fioletowo sasenek. Teraz niestety na terenie Warmii notujemy pojedyncze nieliczne stanowiska z zaledwie kilkoma roślinami. Co się do tego przyczyniło? Trudno jednoznacznie określić. Na pewno zrywanie i próby przesadzania do przydomowych ogródków nie wpłynęły korzystnie na zasoby populacji tego gatunku. Można również przypuszczać, że nie służą sasance także zmiany w gospodarce leśnej. Zaniechane obecnie wypas bydła czy zbieranie chrustu warunkowały odnawianie się populacji. Zniszczeniu ulegała bowiem częściowo pokrywa mszysta i ściółka leśna i to ułatwiało kiełkowanie nasion sasanki i naturalne jej odnawianie – tłumaczy dr Monika Szczecińska.

Jeszcze na początku ubiegłego wieku sasanka nie podlegała ochronie. Obecnie należy do grupy gatunków krytycznie zagrożonych, choć kiedy po raz pierwszy (2001 r.) została umieszczona w Czerwonej Księdze roślin jej status był nieokreślony. Ponadto chroniona jest Konwencją Berneńską a także umieszczona w załączniku II i IV Dyrektywy Siedliskowej.

- Szacujemy zasoby sasanki w naszym kraju, staramy się określić stopień zagrożenia na konkretnych stanowiskach i zaproponować metody ich ochrony, jak również badamy poziom zróżnicowania genetycznego rośliny na terenie naszego kraju. Dlaczego badamy poziom zróżnicowania genetycznego populacji? Ponieważ przekłada się on na jej potencjał ewolucyjny i możliwości adaptacyjne, czyli mówiąc najprościej – im wyższy poziom zmienności genetycznej, tym gatunek lepiej reaguje na zmiany środowiska. Rzadkie i zagrożone gatunki roślin charakteryzują się niskim poziomem zmienności genetycznej. W praktyce, jeśli chcemy odtworzyć wymarłe stanowiska gatunku, konieczne musimy poznać jego pulę genową i poziom jego zmienności genetycznej w populacjach istniejących, aby następnie móc wybrać takie osobniki do reintrodukcji, które mają profil genetyczny najbardziej zbliżony do populacji w regionie – wyjaśnia dr Szczecińska.

Jak przebiegały badania?

- Pierwszym etapem badań było oszacowanie zasobów sasanki, czyli w praktyce sprawdzaliśmy w terenie stanowiska znane z literatury, podawane przez leśników jak również staraliśmy się szukać nowych. Często jechaliśmy setki kilometrów, aby na miejscu znaleźć jedną roślinkę, a zdarzało się również, że stanowisko nie zostało potwierdzone. Sasanka to gatunek chimeryczny. Na



przykład rośliny przez kilka lat kwitną i owocują, aby nagle zaniknąć z niewiadomych powodów, a potem ponownie się pojawić. Następnie zbieraliśmy materiał do analiz genetycznych i końcowy etap to już praca w laboratorium, badania mające na celu oszacowanie zmienności genetycznej gatunku. Badania nad sasanką prowadzę od 2 lat wspólnie z pracownikami Katedry Botaniki i Ochrony Przyrody w ramach projektu przyznanego przez Narodowe Centrum Nauki – mówi dr Szczecińska.



Analizując mapy zasięgowe można powiedzieć że, na szczęście, w Polsce sasanka ma się nie najgorzej. – Możemy się pochwalić jej licznymi stanowiskami, zwłaszcza na północnym-wschodzie, ale już w krajach sąsiednich sasanka znana jest z zaledwie pojedynczych stanowisk. W Niemczech występuje tylko na jednym stanowisku, w Czechach zanotowano 12 stanowisk tylko w okolicach Pragi, w Finlandii ogranicza się do jednego regionu geograficznego. W naszym kraju nie podejmowano prób jej introdukcji, czyli ponownego zasiedlenia i według mnie na razie nie ma takiej potrzeby, mimo to można wspomagać jej rozrost, chociażby poprzez wysiewanie nasion z tej samej populacji – twierdzi dr Szczecińska.

Chociaż naukowcy nie introdukowali sasanki, to w Polsce podejmowano próby reintrodukcji gatunków roślin i zwierząt, np. w Kampinoskim Parku Narodowym ponownie wprowadzono sasankę łąkową a w okolicach Olszusa odtworzono z sukcesem stanowisko warzuchy polskiej. Takie badania nad introdukcją gatunków nie są jednak nowe i na świecie nie należą do rzadkości.

Sasanka nie jest jedynym gatunkiem, który badają naukowcy z Kortowa.

- Kończymy teraz badania nad przytulią trójdzielną, niepozorną rośliną występującą na silnie uwilgotnionych, eutroficznych torfowiskach. W Polsce występującą tylko w okolicach Śniardw. Niestety, nie jesteśmy w stanie ochronić wszystkich gatunków i czasem musimy poświęcić niektóre – dodaje dr Szczecińska.

Małgorzata Holubowska



# KOSMOS W KORTOWIE

**Mało który uniwersytet w Polsce zajmuje się aż tyloma zagadnieniami z obszaru zainteresowań ESA co UWM. Niedawno Polska podpisała umowę o wstąpieniu do tej organizacji.**

Rozmowa z prof. Pawłem Wielgoszem, prodziekanem ds. nauki i współpracy z gospodarką na Wydziale Geodezji i Gospodarki Przestrzennej, specjalistą w opracowaniu sygnałów satelitarnych, w tym europejskiego systemu nawigacji - Galileo.

**– Panie Profesorze co kryje się pod skrótem ESA i czym ona się zajmuje?**

– ESA to Europejska Agencja Kosmiczna. Pod tą nazwą istnieje od 37 lat, a jej korzenie sięgają 1964 roku. Można powiedzieć, że to odpowiednik znanej amerykańskiej agencji NASA. USA może pozwolić sobie na samodzielne badania kosmosu. Kraje europejskie w pojedynkę już nie bardzo i dlatego powstała wspólna, europejska agencja kosmiczna, która zrzesza już 20 członków. ESA specjalizuje się w transporcie kosmicznym, systemach nawigacji satelitarnej, obserwacji Ziemi z kosmosu, a także w badaniu innych planet. Polska współpracowała z ESA od 2007 roku, ale nie była jej pełnoprawnym członkiem. Chociaż mamy bardzo duży potencjał – to opór stawiało Ministerstwo Finansów ze względu na wysokie koszty akcesji (145 mln zł wpisowego) i rocznej składki wynoszącej ok. 20 mln euro. Nie będąc członkami nie mieliśmy prawa zgłaszać własnych eksperymentów, a także nie mieliśmy pełnego dostępu do realizowanych przez ESA projektów badawczych. W tym roku, 13 września podpisaliśmy umowę akcesyjną. Musi ją jeszcze ratyfikować parlament, więc formalnie członkiem agencji kosmicznej staniemy się za kilka miesięcy.

**– Jakie są plusy przystąpienia Polski do ESA?**

– Polskie firmy uzyskują dostęp do kontraktów związanych z unijnym programem kosmicznym. Branża kosmiczna jest jedną z najnowocześniejszych gałęzi przemysłu. Skutkiem będzie szybki wzrost innowacyjności i konkurencyjności naszych firm. Ponadto otrzymamy dostęp do satelitów (obserwacje) i technologii satelitarnych, które są przydatne w zarządzaniu kryzysowym, np. akcjach ratunkowych, ale także w planowaniu przestrzennym, ochronie środowiska czy wytyczaniu autostrad. Wcześniej musieliśmy za to płacić spore kwoty. Poza tym otworzyliśmy polski rynek na projekty unijne zarządzane przez ESA. Budżet ESA przeznaczany na badania kosmiczne to ok. 4 mld euro rocznie. Dotychczas niewielki procent z tych pieniędzy trafiał do naszych firm i instytutów. Zgodnie z obowiązującymi zasadami, około 80% naszej rocznej składki będzie wracać w postaci finansowania projektów badawczych. Oznacza to, że wielokrotnie zwiększy się pula pieniędzy, które możemy uzyskać. Firmy i instytucje będą mogły realizować projekty badawcze, na które nie było nas wcześniej stać.

**– Jakimi obszarami zajmuje się ESA i jaki jest wkład naszej uczelni?**

– Poza badaniami związanymi z nawigacją satelitarną i programem Galileo (europejski odpowiednik systemu GPS), naukowcy z Wydziału Geodezji i Gospodarki Przestrzennej UWM uczestniczą w programie GMES (Global Monitoring for Environment and Security). Prowadzone przez nich studia stanowią istotny wkład w badania nad pozyskiwaniem zobrażeń satelitarnych w celu wykorzystania ich w ochronie środowiska, budowie systemów informacji geograficznej i w planowaniu przestrzennym. Na naszym Wydziale prowadzimy także prace związane z zastosowaniem technik satelitarnych w żegludze powietrznej i zarządzaniu ruchem lotniczym, czy też w monitorowaniu pogody kosmicznej.

Ja z kolei specjalizuję się w opracowaniu sygnałów satelitarnych, w tym sygnałów europejskiego systemu nawigacji - Galileo. Przez 3 lata kierowałem projektem finansowanym przez ESA, którego celem było opracowanie nowych algorytmów i metod precyzyjnego



pozycjonowania satelitarnego wykorzystujących sygnały Galileo na potrzeby nawigacji, geodezji, obronności czy też ochrony środowiska. Pozwoliło mi to nawiązać kontakty z naukowcami zatrudnionymi w centrach badawczych ESA. Dzięki tym kontaktom moi doktoranci odbywali staże naukowe w centrum technologicznym ESA. Jak widać mamy bardzo szerokie spektrum badań na poziomie światowym. Mało która uczelnia w Polsce zajmuje się tyloma zagadnieniami będącymi w obszarze zainteresowań ESA, co UWM.

Oprócz tego wśród obszarów priorytetowych polskiej współpracy z ESA znalazły się techniki satelitarne na potrzeby bezpieczeństwa cywilnego i obronności, techniki satelitarne służące systemom nadzoru morskiego, tworzeniu map geodezyjnych obszarów morskich Polski oraz poszerzania wiedzy o morzu, techniki satelitarne w zastosowaniu do badań klimatu, badania kosmiczne i eksploracja. Inne obszary o średnim i mniejszym priorytecie to: technologie satelitarne, czyste technologie napędowe i optymalizacja źródeł energii, telekomunikacja satelitarna, środki wnoszenia ładunków, loty załogowe, medycyna i biologia kosmiczna oraz udział w utrzymaniu i eksploatacji Międzynarodowej Stacji Kosmicznej (ISS).

**– Czy nasi naukowcy liczą się w ESA?**

– Pewnym dowodem uznania dla naukowców UWM jest wybór prof. Stanisława Oszczaka do 10-osobowego komitetu GNSS Scientific Advisory Committee of ESA HQ oraz powierzenie mojej osobie organizacji i przewodniczenia pierwszej sesji poświęconej wyłącznie satelitarnym systemom pozycjonowania GNSS - „High precision GNSS algorithms and applications in geosciences” - na dorocznym Zgromadzeniu Ogólnym Europejskiej Unii Nauk o Ziemi (EGU), w którym co roku uczestniczy kilkanaście tysięcy naukowców z całego świata..

Właśnie z okazji akcesji Polski do ESA, we wrześniu br. brałem udział w sympozjum naukowym w Berlinie zorganizowanym przez Niemiecką Agencję Kosmiczną oraz Centrum Badań Kosmicznych PAN. Spotkanie poświęcone było możliwości współpracy w obszarze badań kosmicznych, aplikacji satelitarnych i rozwijania technologii wykorzystywanych w eksploracji kosmosu. W związku z wstąpieniem Polski do ESA ważne jest podjęcie dyskusji w polskim środowisku naukowym na temat możliwości zaangażowania się jednostek naukowych w rozwój szeroko zdefiniowanych badań kosmicznych w Polsce.

Sylwia Zadworna

# X DNI NAUKI I SZTUKI



**Za nami X jubileuszowe Olsztyńskie Dni Nauki i Sztuki. Według skromnych szacunków skorzystało z nich ponad 25 tys. osób. Głód wiedzy?**

Olsztyńskie Dni Nauki i Sztuki odbyły się w dniach 26-28.09. Oferowały 300 wykładów, prelekcji, pokazów, najprzeróżniejszych spotkań i warsztatów naukowych. To o ponad 100 imprez więcej niż w ub. r. Największy wkład w ich przygotowanie wnieśli pracownicy naukowcy UWM. Zaangażowało się w nie bowiem ok. 500 osób.

– Oprócz pokazów, możliwości zwiedzania laboratoriów, wykładów popularnonaukowych, były również wycieczki, konkursy, warsztaty i spektakle teatralne – uzupełnia prof. Jerzy Jaroszewski, prorektor ds. nauki i współpracy z gospodarką.



Według skromnych szacunków skorzystało z nich ponad 25 tys. osób. W samej tylko Nocy Naukowców, która „zapadła” 28 września wzięło udział ok. 13 tys. uczestników.

Największym powodzeniem cieszyły się pokazy i eksperymenty z nauk przyrodniczych. W tym roku jednak przybyło na Dniach treści humanistycznych – przeważnie wykładów, które jak się okazało przyciągnęły sporą rzeszę słuchaczy. Goście chętnie korzystali także z przejażdżki ekologicznym autobusem.

Odwiedzali Kortowo w czasie dnia głównie uczniowie i przedszkolaki, którzy poruszali się w zorganizowanych, dobrze widocznych grupach. Noc Naukowców przyciągnęła rodziny i dorosłych.

Przed spotkaniem z Elżbietą Dzikowską sala zapełniła się już za godzinę wcześniej. Odnotaliśmy m.in. grupy z Morağa, Reszla, Biskupca, Kętrzyna Etku Ostródy i Płońska, nie licząc olsztyńskich i podolsztyńskich.

Jednym z pierwszych warsztatów były „Wyspy osobliwości chemicznych”. Wzięli w nich udział uczniowie Społecznego Gimnazjum 101 w Olsztynie.

– Co roku organizujemy takie wyjścia naszym uczniom. Chcemy pokazać im trochę więcej niż uczą się w szkole, zainteresować nauką. Są to bardzo zdolne dzieci i z przyjemnością biorą udział w warsztatach – mówi Agnieszka Tomaszek, nauczycielka biologii i wychowawczyni 1 klasy gimnazjum w Społecznym Gimnazjum 101 w Olsztynie.

Gimnazjaliści własnoręcznie przygotowali ogródki chemiczne ze szkła wodnego, wody destylowanej oraz kryształków soli żelaza, niklu i wapnia.

– Bardzo podobał mi się ogródek chemiczny. Swoją przyszłość wiążę z chemią i biologią. Po gimnazjum wybieram się do liceum chemiczno-biologicznego – przekonuje Maja.

Chemikiem chce zostać kolega z klasy Mai - Adam.

– Najlepsze doświadczenie było z pianą. Bardzo mi się podobało i cieszę się, że mogłem wziąć udział w warsztatach – mówi Adam.

Z kolei w Katedrze Biotechnologii Żywności na Wydziale Nauk o Żywności zgromadzili się sami dorośli, z jednym wyjątkiem - sami panowie. Nic dziwnego: tematem prezentacji było piwo. Wykład i pokaz prowadzili dr Małgorzata Lewandowska i dr Jan Tomasiak.

– To bardzo interesujące nas informacje, bo sami zajmujemy się produkcją żywności. Idea Dni też nam się podoba. Można wszystkiego dotknąć, spróbować zapytać – twierdzą Paweł Błażewicz i Marek Dominiak z Olsztyna.

Wykład mgr Lidii Gąsowskiej z Wydziału Humanistycznego to była prawdziwa gratka dla młodzieży gimnazjalnej i prawdziwy mikś literacki. Ideą wystąpienia było przybliżenie uczniom pojęć: literatura i tworzenie. Wykład był także próbą odpowiedzi m.in. na pytanie: czy każdy może być autorem, kim jest pisarz, jak powstaje dobra literatura i co to znaczy właśnie „dobra”?

Mogłoby się wydawać, że kolokwialnie mówiąc, będzie nudno. Ale nie było. Młodzież, co prawda skrępowana, niechętnie angażowała się w dialog z prowadzącą, ale widać było ożywienie, gdy magister Gąsowska zręcznie przeskakiwała z zagadnienia na zagadnienie, nawiązując do tego, co młodzież aktualnie czyta lub słucha. Był hip-hop, Harry Potter, saga „Zmierzc”, Kwejk, Demotywatory. Nie zabrakło Facebooka, Naszej Klasy, czy innych portali społecznościowych.

# CIĄGLE GŁODNI WIEDZY

– Sieć to szuflada, do której utwory można wrzucić, ale można je komentować, bo ta szuflada nie jest zamknięta – tłumaczyła wykładowczyni.

Podczas Nocy Naukowców na spragnionych wiedzy czekało prawie 100 stoisk rozlokowanych na wszystkich poziomach Biblioteki Uniwersyteckiej oraz w Centrum Konferencyjnym. Gościem specjalnym była podróżniczka i pisarka Elżbieta Dzikowska i to ona wraz z prorektorem prof. Jerzym Jaroszewskim, pełniącym honory gospodarza imprezy dokonała uroczystego otwarcia.

– Przygotowywaliśmy się od końca grudnia – mówi Anna Smoczyńska, kierowniczka Biura ds. Nauki i Współpracy z Gospodarką, organizator Nocy.

Spotkanie z Elżbietą Dzikowską, znaną globtroterką, historykiem sztuki i współautorką niemal 300 filmów podróżniczych przyciągnęło niemal setkę słuchaczy. Można było zastanawiać się, jak podczas godzinowego wystąpienia gość zmieści swoje ponad półwieczne doświadczenia podróżnicze. Uprzedzając: udało się.

To nie był klasyczny wykład, ale luźna retrospekcja, bogato ilustrowana zdjęciami z podróży po krajach leżących niemal na wszystkich kontynentach po ukochane przez Elżbietę Dzikowską Peru, które odwiedziła (wraz z mężem Tonym Halikiem i samodzielnie) kilkanaście razy. Nie zabrakło w tym miejscu opowieści o wyprawie z 1976 roku, gdy polscy podróżnicy dotarli do ruin zaginionego miasta Vilcabamba, ostatniej stolicy Inków.



Wystąpienie Elżbiety Dzikowskiej miało odpowiedzieć na pytanie, czy podróże kształcą. Niemał każda anegdota sprowadzona była do morału, z którego jasno wynikało, że tak.

– Skończyłam dwa fakultety – mówiła Elżbieta Dzikowska. – Historię sztuki i sinologię. Śmiało jednak mogę powiedzieć, że podczas podróży skończyłam kolejne.

Dzikowska przybliżyła także tajniki powstawania – teraz to klasyka gatunku – programu podróżniczego „Pieprz i wanilia”, który współtworzyła wraz z mężem. Program nagrywany był w domu małżeństwa, a pieniądze na jego realizację pochodziły z prywatnej kieszeni podróżników.

– Ta formuła, kiedy siedzieliśmy przed kamerą, przy naszym stole, sprawdziła się – oceniała Elżbieta Dzikowska. – Wyglądało to tak, jakbyśmy zapraszali państwa do naszego domu i dzielili się wrażeniami. Bo tak naprawdę kręciliśmy te filmy nie dla siebie, ale dla państwa.

W holu przy wejściu mobilne planetarium ustawili pracownicy Katedry Fizyki Relatywistycznej WMil.

– Co pokazujemy? Film o zaćmieniu Ziemi oglądanym z Księżyca z przyszłości, kiedy Księżyc zostanie już skolonizowany – wyjaśnia dr Leszek Błaszkiwicz.



Na piętrze w pobliżu schodów zainteresowanie wzbudzała ogromna tuba, strzelająca „obwarzankami” białego dymu.

– Jesteśmy z firmy „Twój robot”. Prowadzimy warsztaty z budowy robotów ze specjalnych klocków i programowania dla dzieci. W Nocy bierzemy udział od 3 lat, od początku. Ta tuba to rodzaj powietrznego działka. Wpuszczamy do środka dym ze zwykłej parownicy i działko „strzela” wypuszczając „obwarzanki” dymu – wyjaśnia Bożydar Milewski.

Oblężenie przeżywało stoisko Katedry Ogrodnictwa. Dr Anna Bieniek w smakowitych kolczykach z... krążków jabłka opowiadała o owocach mało znanych roślin krajowych i egzotycznych. Największym wzięciem cieszył się spory półmisek z owocami aktinidii. – Nazywana jest często polskim kiwi. Rośnie w naszym ogrodzie. Ma bardzo dużo witaminy C – opowiada dr Bieniek. Oprócz aktinidii można było skosztować suszonych jagód, żurawiny, soku z rokitnika.

Pracownicy Wydziału Matematyki i Informatyki zachęcali najmłodszych do budowania z klocków magnetycznych oraz spróbowania sił w origami.

– Zrobiłem z origami mistrza Yodę, to najbardziej skomplikowana figura, którą dotychczas udało mi się złożyć – wyjaśnia 12-letni Kuba. Noc Naukowców zakończył koncert Stanisława Soyki w Centrum Konferencyjnym. Artysta dostał tak duże brawa, że na bis zaśpiewał aż... 3 piosenki.

W ubiegłym roku nasza inicjatywa została wyróżniona i nagrodzona „Soczewką Focusa” przez ten prestiżowy magazyn.

*lek, mah, rak, syla*



# BAKTERYJNY RUCH OPORU

Kajakiem można pływać po Łynie bezpiecznie, ale sushi z ryby złowionej w niej już raczej nie polecam – dr Monika Harnisz z Katedry Mikrobiologii Środowiskowej WNoŚ bada oporność bakterii z wód powierzchniowych na antybiotyki najczęściej stosowane w leczeniu.

**– Pod Pani mikroskopem znalazła się woda z Łyny. Dlaczego badanie oporności antybiotykowej bakterii bytujących w Łynie jest takie ważne?**

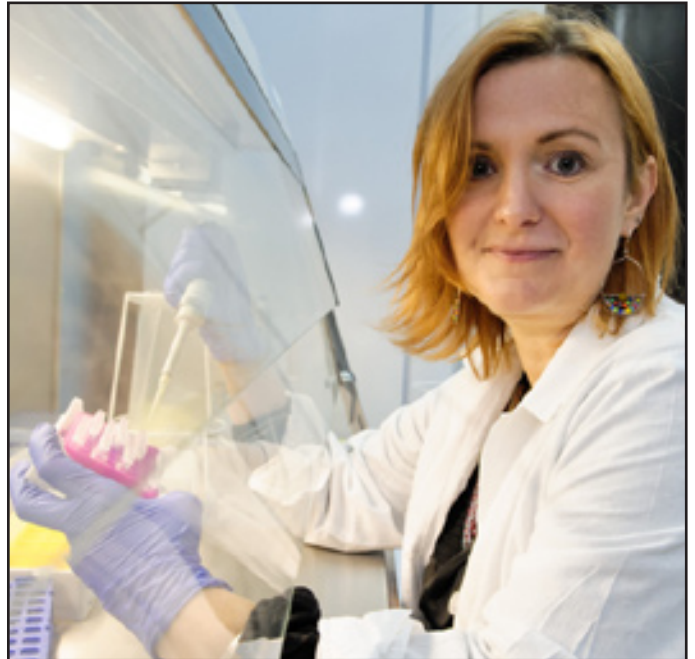
– Zjadamy dużo antybiotyków, kurując się z chorób. Resztki antybiotyków, także ze ścieków szpitalnych, trafiają razem ze ściekami komunalnymi do oczyszczalni. W procesie ich oczyszczania część antybiotyków ulega degradacji, ale część trafia do rzeki i może mieć wpływ na zwiększenie oporności antybiotyko-wej bakterii naturalnie bytujących w rzece. A jeśli zwiększa się oporność bakterii w rzece, to zwiększa się ryzyko przekazywania genów oporności do bakterii chorobotwórczych, ponieważ bakterie przekazują sobie geny oporności. To taki bakteryjny ruch oporu. Ludzie wykorzystując wody powierzchniowe – w tym przypadku np. łowiąc ryby w Łynie, pływając kajakiem, kąpiąc się, narażają się na kontakt z bakteriami opornymi na wiele klas antybiotyków. Potem, w razie konieczności zastosowania w leczeniu antybiotyku może być problem, bo on nie zadziała.

**– Jak się przedstawia Łyna w tych badaniach?**

– Badałam próbki wody Łyny pobierane z dwóch punktów: około 200 m przed dopływem ścieków oczyszczonych i około 200 m za miejscem zrzutu tych ścieków. Dodatkowo do badań pobierałam też próbki ścieków oczyszczonych w oczyszczalni, aby zobaczyć, co wpływa do Łyny. Taka lokalizacja punktów pozwoliła ocenić, czy ścieki oczyszczone zwiększają stężenie antybiotyków w wodzie i wpływają na oporność bakterii w Łynie. Generalnie nasza Łyna jest bezpieczna. Więcej w niej antybiotyków starej generacji, mniej nowszych. Z badań wynika też, że w punkcie za dopływem ścieków jest dużo więcej opornych bakterii.

**– Na jakie antybiotyki bakterie z Łyny są najbardziej odporne?**

– Na beta-laktamy i tetracykliny, czyli antybiotyki najczęściej stosowane u ludzi i zwierząt. W Łynie są też bakterie odporne na 3-4 klasy antybiotyków, czyli praktycznie bardzo trudne do zwalczania.



**– Kto może skorzystać w praktyce z takich badań?**

– Tego typu badania są prowadzone na całym świecie, ponieważ zagrożenie wysoką opornością bakteryjną jest bardzo ważne w leczeniu szpitalnym. Natomiast nasze badania pozwolą być może znaleźć uniwersalny wskaźnik do oszacowania lekooporności w wodach powierzchniowych.

**– Jak długo trwają Pani badania?**

– Projekt badawczy zlecony przez Narodowe Centrum Nauki rozpoczął się w 2010 roku, a zakończy w przyszłym roku.

**– A zatem w świetle uzyskanych wyników nasza Łyna jest bezpieczna do rekreacji?**

– Jest bezpieczna, ale trzeba zachować ostrożność przy punktach ujścia ścieków. Koncentracja bakterii w wodzie jest zbyt niska, aby się zarazić. Kajakarze mogą bezpiecznie pływać po Łynie. O rybach w niej złowionych nie mogę się wypowiadać, bo ich nie badałam, ale sushi z takich ryb raczej nie polecam...

*Małgorzata Hołubowska*

## INKUBATOR PRZEDSIĘBIORCZOŚCI – PRZESTRZEŃ NOWYCH MOŻLIWOŚCI

**Olsztyński Park Naukowo-Technologiczny” to inwestycja realizowana przez miasto Olsztyn, współfinansowana przez Unię Europejską i budżet państwa z Programu Operacyjnego Rozwój Polski Wschodniej 2007-2013.**

Celem przedsięwzięcia jest utworzenie sprzyjających warunków do prowadzenia działalności gospodarczej oraz przekształcanie wyników badań w innowacyjne technologie.

Olsztyński Park Naukowo-Technologiczny składać się będzie z trzech funkcjonalnych części: Parku Technologicznego - dla firm o ugruntowanej pozycji na rynku; Inkubatora Przedsiębiorczości - dla nowo utworzonych, innowacyjnych firm i wspierania ich rozwoju; Centrum Transferu Technologii - dla prowadzenia badań naukowych nad nowymi technologiami, ich wykorzystaniem i wdrożeniem.

Inkubator Przedsiębiorczości to wyodrębniona część Olsztyńskiego Parku Naukowo Technologicznego. Zostanie utworzony z myślą o firmach nowo utworzonych (o stażu na rynku pracy – do 6 miesięcy) skoncentrowanych zwłaszcza na rozwoju innowacyjnych produktów i technologii. W Inkubatorze, przedsiębiorstwa mogą liczyć na wszechstronną pomoc w prowadzeniu biznesu. Oferta jest skierowana przede wszystkim do osób planujących otworzyć własną działalność gospodarczą (m.in. naukowców, absolwentów szkół wyższych).

Dla przyszłych lokatorów Inkubatora przygotowano zostanie 809,67 m<sup>2</sup> powierzchni biurowej oraz 33 pokoje biurowe. U uruchomienie Olsztyńskiego Parku Naukowo-Technologicznego planowane jest na IV kwartał 2012 r.

Już dziś osoby zainteresowane współpracą w ramach Inkubatora Przedsiębiorczości OPN-T zapraszamy na spotkanie informacyjne, które odbędzie się w listopadzie 2012 r. Szczegóły wkrótce na stronie Projektu: [www.parktechnologiczny.olsztyn.eu](http://www.parktechnologiczny.olsztyn.eu)

# ŚLADOWE, ALE WAŻNE

**Dziczyna z niektórych regionów Polski wcale nie jest tak zdrowa, jak się wydaje. Powód? Zanieczyszczone środowisko. Za to orkisz nie różni się zbytnio od współczesnej pszenicy.**

Okolo 100 osób z wiodących ośrodków naukowych z kraju i z zagranicy spotkało się w Olsztynie na XI sympozjum z cyklu *Pierwiastki śladowe w środowisku – Problemy ekologiczne i analityczne*. Głównym organizatorem tego wydarzenia była Katedra Podstaw Bezpieczeństwa UWM, zaś współorganizatorami - Komitet Chemii Analitycznej PAN, Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach oraz Instytut Uprawy Nawożenia i Gleboznawstwa – PIB w Puławach.

W czasie Sympozjum wygłoszono 7 referatów, 11 ustnych doniesień oraz zaprezentowano 59 posterów.

Prof. dr hab. Józef Szkoda z Państwowego Instytutu Weterynarii w Puławach ocenił zawartość pierwiastków toksycznych w żywności pochodzenia zwierzęcego w Polsce. Były to wyniki z materiału pobranego od ryb oraz zwierząt łownych z regionów, w których są duże zakłady przemysłowe niosące zagrożenie dla środowiska naturalnego oraz spod dużych aglomeracji. Wykazał on, że niektóre pierwiastki toksyczne, a szczególnie ołów i kadm występują w tkankach zwierząt łownych (mięśnie, wątroba, nerki) w stężeniach wyższych niż to się stwierdza w tkankach zwierząt gospodarskich. Stężenia tych pierwiastków, a szczególnie ołowiu i kadmu w wielu przypadkach przekraczały najwyższe dopuszczalne poziomy zanieczyszczeń.

Niezwykle interesujące referaty przedstawili prof. Maria Iskra z Uniwersytetu Medycznego w Poznaniu (dotyczący znaczenia miedzi i cynku w chorobach układu krążenia) oraz dr hab. Zygmunt Giżejowski (o porożu jeleniowatych jako wskaźniku zanieczyszczenia środowiska). Temat toksyczności pierwiastków śladowych poruszyło również 3 następujących prelegentów omawiając zawartość wybranych metali toksycznych w mięśniach bobra europejskiego, toksyczność talu i jego mobilność w środowisku oraz elektrochemiczne analizy związków talu w tytoniu i popiele papierosowym.

Uważać trzeba jednak nie tylko na mięso z dziczyny, ale i na ryby. Dr hab. Anna Ratajczyk przestrzegała przed nimi mówiąc o metalach ciężkich w zbiornikach poddanych rekultywacji, na przykładzie Zalewu Kieleckiego. Kolejny referat z tej tematyki przedstawiła prof. dr hab. Izabela Bojakowska z Państwowego Instytutu Geologicznego nt. miedzi i innych pierwiastków śladowych w osadach jezior w rejonie Konina.

W referatach poświęconych żywności Katarzyna Mękarska przedstawiała wpływ zagospodarowania terenu na zawartość wybranych metali w żurawinie błotnej, natomiast dr inż. Lucyna Polak-Juszczak wskazała na ryby jako dobre źródło pierwiastków śladowych w diecie człowieka. Dr inż. Ewa Siemianowska przedstawiła doniesienie dotyczące zawartości składników mineralnych w pszenicy orkisz. Szczególne zainteresowanie wzbudziły wyniki dokumentujące fakt, że współczesne odmiany pszenicy orkisz nie różnią się pod wpływem zawartości składników mineralnych od pszenicy zwyczajnej.

Omówienie sesji posterowej przeprowadzili: prof. Józef Koc i dr hab. Krystyna A. Skibniewska. Ogółem przedstawiono 59 posterów, których tematyka dotyczyła gleby (19), wody (7), roślin (18), zwierząt (5), człowieka (4), żywności (9), wody konsumpcyjnej (2), analizy (4).

Druga połowa XX w. przyniosła ogromny wzrost zainteresowania badaczy występowaniem i rolą pierwiastków śladowych w środowisku i organizmach żywych. Podjęli oni badania nad nowymi zagadnieniami. Utworzyli zespoły interdyscyplinarne do rozwiązywania stale pojawiających się problemów. Dorobek olsztyńskiego sympozjum w istotny sposób powiększył wiedzę o pierwiastkach śladowych w środowisku. Zaprezentowane wyniki najnowszych badań stanowią cenne źródło informacji dla zainteresowanych geochemią środowiskową i zdrowiem oraz będą pomocne w ocenie jakości środowiska życia człowieka. Wyniki przeprowadzonych i podejmowanych badań tworzą podstawy do oceny jakości środowiska przyrodniczego i stanu zdrowia ich mieszkańców.

Krystyna A. Skibniewska

## II KONGRES POLITOLOGII

**W dniach 19-21 września w Poznaniu odbył się II Kongres Politologii, którego temat przewodni brzmiał: Polska i Europa wobec wyzwań współczesnego świata.**

Organizatorami byli: Komitet Nauk Politycznych Polskiej Akademii Nauk, Zarząd Główny Polskiego Towarzystwa Nauk Politycznych i Wydział Nauk Politycznych i Dziennikarstwa Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu.

W kongresie uczestniczyło ponad 1000 naukowców reprezentujących ośrodki akademickie z całej Polski oraz goście z zagranicy, w tym władze *International Political Science Association*.

W skład Komitetu Naukowego II Kongresu Politologii weszła dwójka przedstawicieli naszego uniwersytetu: prof. dr hab. Arkadiusz Żukowski – dyrektor Instytutu Nauk Politycznych i członek Prezydium Komitetu Nauk Politycznych PAN oraz dr Teresa Astramowicz-Leyk sekretarz ZG PTNP, pracownik tegoż instytutu.

Celem II Kongresu Politologii była próba ukazania: istniejących i spodziewanych determinantów rozwoju życia politycznego w pierwszych dekadach XXI w. w różnych jego obszarach i wymiarach. Instytut Nauk Politycznych UWM reprezentowali ponadto: prof. dr hab. Selim

Chazbijewicz, prof. dr hab. Wojciech Jakubowski, dr Danuta Radziszewska-Szczepaniak, dr Beata Kosiba, dr Bronisław Bombala, dr Adam Hołub, dr Tomasz Gajowniczek, dr Tomasz Bojarowicz, dr Karolina Tybuchowska-Hartlińska, dr Maciej Hartliński, a także absolwenci olsztyńskiej politologii oraz przedstawiciele innych nauk społecznych i humanistycznych Naszej Uczelni.

Przedstawiciele olsztyńskiej politologii prowadzili podczas II Kongresu następujące panele: dr Danuta Radziszewska-Szczepaniak – Aksjologiczny wymiar polityki; dr Karolina Tybuchowska-Hartlińska – Współczesne ustalenia teoretyczne i empiryczne w badaniach nad wyborami do samorządu terytorialnego w Polsce i na świecie; dr Maciej Hartliński (wspólnie z prof. dr hab. Jerzym Sielskim z Uniwersytetu Szczecińskiego) – Przywództwo polityczne w Polsce i na świecie. Współczesne ustalenia oraz perspektywy badawcze. Prof. Arkadiusz Żukowski uczestniczył w sesji plenarnej, na której wygłosił referat nt. nowych podejść metodologicznych w światowych badaniach politologicznych, w tym dotyczących stosunków międzynarodowych oraz w panelu angielskojęzycznym dla gości zagranicznych o wyzwaniach współczesnej politologii.

Na temat kongresu zob. <http://www.kongres.amu.edu.pl/>

Następny – III Kongres Politologii – odbędzie się za trzy lata na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie.

Teresa Astramowicz –Leyk

# ZAMIESZKAĆ JAK HOBBIT?



**Plemię szczęśliwych hobbitów z opowieści Tolkiena mieszkało w przytulnych ziemnych norach. Ludzie budowali domy naziemne. Współczesna nauka już wkrótce może zaoferować domy kryte zielonymi dachami – ogrodami. Zamieszkamy jak hobbici?**

W Centrum Akwakultury i Inżynierii Ekologicznej Wydziału Nauk o Środowisku UWM naukowcy prowadzą eksperymentalną i jedyną w Polsce na tak dużą skalę hodowlę roślin na płaskim żelbetonowym dachu. To, że rośliny rosną na dachu nie jest niczym nowatorskim. Już w I w. p.n.e. w Babilonie król Nabuchodonozor rozkazał założyć ogrody na specjalnych tarasach pałacowych. Wiszące ogrody w Babilonie, nazwane ogrodami Semiramidy, wzbudzały taki podziw, że starożytni zaliczyli je do 7 cudów świata.

– W Polsce najbardziej znanym ogrodem na dachu jest zielony dach Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego. Pełni funkcję ozdobną. Ta funkcja jednak to tylko jeden z elementów naszej pracy badawczej – wyjaśnia prof. Mirosław Krzemieniewski, kierujący pracami badawczymi w Centrum.

Kortowskich naukowców interesują rośliny energetyczne – miskant cukrowy (pochodząca z Chin trawa dorastająca do 2 m wysokości), rodzima pałka wodna i glony. I takie hodują na plantacji na specjalnie przygotowanym dachu. Posłużą jako materiał do badań nad przetworzeniem biomasy na cele energetyczne (w procesie fermentacji metanu) – np. do ogrzewania budynku lub do jego oświetlenia.

Naukowcy wybrali takie rośliny ponieważ kierunek rozwoju energetyki odnawialnej musi opierać głównie na roślinach, które nie są przeznaczone na cele spożywcze zarówno dla ludności jak i zwierząt i takie wytyczne UE w najbliższym czasie poddane zostaną szerokiej konsultacji, ale należy wyprzedzać decyzje urzędników z Brukseli.

– Rośliny energetyczne uprawiane na dachu mają również posłużyć jako rozwiązanie uzupełniające dla tzw. domów pasywnych,

czyli wykorzystujących własną energię do np. ogrzewania lub oświetlenia.

– W Polsce pierwszy dom pasywny już powstał pod Wrocławiem – tłumaczy prof. Krzemieniewski. – My chcemy pokazać rozwiązania techniczne bezpieczne dla dachów, nie uszkadzające ich ani podłoża. Jednocześnie chcemy udowodnić, że płaskie dachy mogą być atrakcyjne i mieć klimat.

Przygotowanie dachu do założenia plantacji wymaga specjalnych rozwiązań technicznych. Płyta żelbetonowa na dachu ma otwory, z których cienkimi rurkami odprowadzana jest deszczówka. Następną warstwę stanowi styropian – utrzymujący ciepło. Na styropianie została położona folia ochronna, zabezpieczająca dach przed ewentualnymi uszkodzeniami podczas prac ogrodniczych. Warstwa ziemi ma ok. 20 cm grubości.

– To nasz następny eksperyment. Chcemy sprawdzić, jak rozwinie się system korzeniowy miskanta w tak cienkim podłożu. W październiku zrobimy pierwsze miskantowe żniwa, ale dopiero za 2 lata poznamy pełną wegetację tych roślin – mówi prof. Krzemieniewski.

Pałka rośnie w korytkach zasilanych deszczówką, a glony w reaktorach izolowanych termicznie, co umożliwi hodowlę także w zimie. – Glony zbieraliśmy przez całe lato, ponieważ powiększają swoją biomasa prawie 3-krotnie w ciągu doby – dodaje profesor.

Na dachu zainstalowane są baterie słoneczne do naświetlania glonów, pracuje też kolektor słoneczny. – Planujemy wykorzystać go zimą do roztopiania śniegu na dachu i w tym celu na powierzchni tarasu położymy cienkie przewody, do których skieruje się nadmiar ciepła z kolektora słonecznego – dodaje prof. Krzemieniewski.

Jak twierdzi profesor Krzemieniewski, zielone dachy to trend coraz popularniejszy w Europie. Zainstalowane na dachu zbiorniki wodne pozwolą na dowolne zakomponowanie ogrodu i hodowanie także roślin wodnych. – Być może za 2 lata będziemy w stanie podać parametry techniczne urządzenia ogrodu na dachu do praktycznego wykorzystania w przemyśle – prognozuje prof. Krzemieniewski.

Na razie w doświadczalnym ogrodzie w Centrum Akwakultury wykonują badania pracownicy naukowcy oraz studenci.

*Małgorzata Hołubowska*

# AZYMUT NA UKRAINĘ

**Siódmy raz studenci Wydziału Geodezji i Gospodarki Przestrzennej UWM mogli skonfrontować swoją wiedzę i umiejętności ze studentami Czernihowskiego Państwowego Instytutu Ekonomiki i Zarządzania w Czernihowie (Ukraina).**

W tym roku od 30 czerwca do 7 lipca dziesięcioro studentów kształcących się na kierunku geodezja i kartografia i dwóch opiekunów (dr inż. J. Kuryj i dr inż. A. Senetra) uczestniczyło w wakacyjnej praktyce z geodezji w Czernihowie. Pojechali na praktykę do Czernihowskiego Państwowego Instytutu Ekonomiki i Zarządzania, gdzie wspólnie ze studentami ukraińskimi wykonywali prace pomiarowe i kameralne w zakresie opracowania geodezyjnego i wyniesienia w teren obiektów małej architektury w mieście Czernihow oraz na terenie czernihowskiej uczelni. Podczas praktyki studenci z UWM zapoznali się również z nowoczesnym sprzętem geodezyjnym i jego obsługą. Prezentacja odbyła się w Przedsiębiorstwie UKRGEOPROJEKT w Kijowie – wykonawcy prac geodezyjno-kartograficznych. Tam również studenci uczestniczyli w praktycznych warsztatach dotyczących opracowania w 3D wyników pomiarów obiektów budowlanych uzyskanych skanowaniem laserowym. Oprócz tego nasi studenci zapoznali się również z historią Czernihowa i Ukrainy.

Wymiana studentów jest efektem podpisanego w 2004 r. porozumienia o wzajemnej współpracy między UWM, a Czernihowskim Państwowym Instytutem Ekonomiki i Zarządzania. Umowa podpisana została na 5 lat i aneksowana w 2009 roku na kolejny pięcioletni okres. Porozumienie zakłada wspólne prowadzenie badań naukowych w zakresie geodezji i gospodarki przestrzennej, wyceny nieruchomości, wymianę doświadczeń naukowych i dydaktycznych, współpracę przy opracowaniu programów nauczania na obu wydziałach, wymianę wykładowców oraz organizację wspólnych międzynarodowych konferencji naukowych.

Realizacja porozumienia dotyczy również wymiany studentów studiujących na obu wydziałach w zakresie praktyk wakacyjnych z geodezji objętych tokiem studiów. Wymiana realizowana jest naprzemiennie



co dwa lata, w pierwszym roku studenci z Ukrainy odbywają praktykę wakacyjną w Olsztynie, a w drugim roku studenci z UWM przebywają na gościnnej Czernihowszczyźnie.

Polsko-ukraińskie wakacyjne praktyki z geodezji odbywają się od 2005 roku. Zapoczątkowane zostały na terenie kampusu w Olsztynie przyjazdem pierwszej grupy studentów z Ukrainy. W 2006 roku z kolei pierwsza grupa studentów z Kortowa pojechała do Czernihowa. W 2012 roku po raz czwarty studenci z WGiGP mieli możliwość wymiany doświadczeń geodezyjnych z ukraińskimi kolegami studiującymi na pokrewnym wydziale w Czernihowie.

Program i przebieg praktyk nadzorują dziekani obu wydziałów, ze strony ukraińskiej prof. Oleksij Tereszczuk, dziekan Wydziału Inżynierjino-Budowlanego CPIEiZ w Czernihowie, ze strony Wydziału Geodezji i Gospodarki Przestrzennej dr hab. Krzysztof Świątek. Koordynatorem praktyk i odpowiedzialnym za ich organizację jest dr inż. Jan Kuryj.

*Jan Kuryj*

## STAŻE I SZKOLENIA PRAKTYCZNE DLA NAUKOWCÓW UWM I PRACOWNIKÓW PRZEDSIĘBIORSTW

**Jak podnieść konkurencyjność gospodarki Warmii i Mazur? Jak zapewnić w województwie wzrost skali innowacji generowanych i wdrażanych do firm? Jak stworzyć naukowcom UWM oraz regionalnym przedsiębiorcom warunki do wzmocnienia współpracy, poznania wzajemnych potrzeb i oczekiwań oraz transferu wiedzy do firm?**

Odpowiedzią na te pytania może być nowy projekt stażowo-szkoleniowy, do którego realizacji przystępuje właśnie Centrum Innowacji i Transferu Technologii UWM. Do czerwca 2014 r. CliTT UWM umożliwi pracownikom naukowym i naukowo-dydaktycznym Uniwersytetu oraz przedsiębiorstwom o statusie MŚP z województwa warmińsko-mazurskiego wzmocnienie współpracy poprzez organizację staży i szkoleń praktycznych.

Ich cel to zwiększenie transferu wiedzy z UWM do MŚP, zwiększenie ich zdolności do korzystania z potencjału naukowego uniwersytetu przy przygotowywaniu wdrożeń innowacji. Wymierną korzyścią staży będzie wypracowanie przez stażystów propozycji innowacji zgodnych z potrzebami przyjmujących ich firm lub delegujących swoich pracowników na staże na uniwersytecie.

CliTT planuje organizację 2 rodzajów staży, tj. trwających od 3 do 6 m-cy (ogółem 504 godz.) staży pracowników naukowych i naukowo-dydaktycznym uniwersytetu w regionalnych MŚP oraz trwających od 1,5 do 3 m-cy (252 godz.) staży pracowników MŚP na uniwersytecie. Stażyści przed rozpoczęciem stażu odbędą 2-dniowe szkolenie przygotowawcze.

Projektu jest przeznaczony dla 50 pracowników naukowych i naukowo-dydaktycznych UWM oraz 10 pracowników MŚP z województwa warmińsko-mazurskiego.

Każdy stażysta otrzyma wsparcie opiekuna w miejscu stażu oraz dodatek stażowy w wysokości 9046,80 zł dla naukowców i 4523,40 zł dla pracowników przedsiębiorstw odbywających staże na UWM. Dodatek będzie wypłacany uczestnikom projektu w miesięcznych transzach.

Więcej informacji o projekcie niebawem na stronie internetowej CliTT UWM [www.uwm.edu.pl/ciit](http://www.uwm.edu.pl/ciit)

Staże i szkolenia praktyczne organizowane będą przez CliTT UWM w ramach projektu pt. „SiS WiM – Staże i Szkolenia praktyczne dla rozwoju innowacyjnych przedsiębiorstw Warmii i Mazur” współfinansowanego przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego.

*Magdalena Ben-Rynkiewicz*

# OSOBLIWE TAJEMNICE

**Miłośnicy historycznych ciekawostek i sympatycy Kortowa dostali prawdziwą ucztę – konferencję Tajemnice codzienności Kortowa (27.09.).**

Konferencję zorganizowali pracownicy naukowcy Katedry Dydaktyki i Historii Wychowania WNS. Sala wypełniła się po brzegi.

– Nie wszyscy wiedzą, że Kortowo było nazywane po 1945 r. przez mieszkańców Olsztyna Totenkopf (Czaszka), ponieważ ten teren był wprost usłany grobami pochodzącymi z różnych epok. Najstarsze pochodziły nawet z V i VI w. natomiast nazwa Kortowo (przed wojną Kortau – przyp. red.) pochodzi prawdopodobnie od pruskiego słowa korto, oznaczającego las, zarośla – mówił dr Jan Chłosta, autor kilku książek o tematyce warmińskiej, jeden z prelegentów. – Na terenie dzisiejszego kampusu uniwersyteckiego mieścił się przed wojną największy w Prusach Wschodnich szpital psychiatryczny, założony w 1886 r. – wyjaśniał dr Chłosta.

Czy w szpitalu w Kortowie dokonywano eutanazji psychicznie chorych zgodnie z wytycznymi akcji T4? Akcja ta zakładała fizyczną eliminację ludzi niedorozwiniętych psychicznie, przewlekle chorych. – Na to pytanie nie ma jednoznacznej odpowiedzi. Natomiast istnieje hipoteza, że wszystkie budynki na terenie dawnego szpitala były połączone podziemnymi korytarzami. Nikt tego nigdy nie badał. Być może w tych korytarzach dokonywano eutanazji – snuł przypuszczenia dr Chłosta.

Druga wojna światowa okrutnie doświadczyła Kortowo. Wkraczający do Olsztyna żołnierze Armii Czerwonej wymordowali bez litości wszystkich pensjonariuszy, personel medyczny i rannych żołnierzy, którzy przebywali w Kortowie. – Według źródeł przebywało wtedy w szpitalu ok. 500 osób. Część osób zdołała wydostać się z miasta. Nie wiadomo, co się z nimi stało. Nie wiadomo także, czy na terenie Kortowa rozegrała się jakaś bitwa – dodał dr Chłosta.

Miłośnicy historii poznali także bardziej pogodne historyczne ciekawostki związane z Kortowem. M.in. dotyczące cieszyńskich



*Na zdj. zachowane stare meble z pierwszych posiedzeń Senatu dawnej WSR.*

korzeni kortowskiej uczelni, historii kortowskich klubów i kabaretów oraz siatkarskich „złotych czasów” – chlubnej karty w dziejach kortowskiego AZS.

– Nasza konferencja jest jednym z punktów tegorocznych Dni Nauki i Sztuki, ale także Europejskich Dni Dziedzictwa, największego projektu społeczno-kulturalnego UE. Tegoroczna edycja została zatytułowana *Tajemnice codzienności* – wyjaśniała prof. Joanna Garbula, kierująca Katedrą Dydaktyki i Historii Wychowania główna organizatorka konferencji.

Honorowym gościem konferencji był rektor prof. Ryszard Górecki, który złożył na ręce prof. Garbuli gratulacje i kwiaty.

Uczestnicy mogli wziąć udział w wycieczce po zapomnianych miejscach kortowskiego kampusu prowadzonej przez przewodniczkę Barbarę Dąbkowską, pracowniczkę uniwersyteckiego archiwum. Konferencji towarzyszyła wystawa otwarta w bibliotece uniwersyteckiej pt. *Patroni kortowskich ulic*.

mah

## TRZCINA W DOBRYCH RĘKACH

**Pisanie wierszy jest pasją wielu uczniów. Instytut Filologii Polskiej ogłosił więc I edycję konkursu literackiego „O Trzcinę Kortowa” adresowanego do młodzieży licealnej.**

Napłynęło ok. 40 utworów ze szkół ogólnokształcących w Olsztynie, Ostródzie i Szczytnie. Ich autorzy podjęli tematykę uniwersalną, odwołując się do utrwalonych w tradycji gatunków poetyckich. Nastolatki chętnie operują motywami mitologicznymi i romantycznymi, chętnie też rymują.

Jury w składzie: dr hab. Zbigniew Chojnowski, prof. UWM (przewodniczący), dr hab. Ewa Szczepkowska, dr hab. Beata Tarnowska, prof. UWM oraz dr Zbigniew Stala (członkowie) ogłosiło werdykt w gronie licznie przybyłych uczestników, nauczycielek języka polskiego oraz osób towarzyszących.

I nagrodę za zestaw wierszy, a szczególnie sonet *Stępy*, otrzymała Karolina Dzieniszewska, zaś II - Michał Małyśa za swe teksty, a zwłaszcza za utwór *Fama*. Obydwoje laureaci uczną się w LO I w Olsztynie. III nagrodę zdobyła Agnieszka Pietrzyk, z LO I w Ostródzie za liryk *Zostanę*. Wyróżnieni zostali Anna Kozon (LO V w Olsztynie) i Justyna Plichta (ostródzkie LO I).

Uczestnikom konkursu dopingowały polonistki: Anna Klempka, Wiesława Zielińska, Iwona Podgórska, Izabela Falkowska i Jolanta Vetter. Nagrody, wyróżnienia, książki i drobne upominki ufundował dyrektor Instytutu Filologii Polskiej dr hab. Sławomir Buryła, prof.

UWM oraz Akademickie Centrum Kultury i Promocji. Instytut Filologii Polskiej ogłosił niebawem II edycję konkursu „O Trzcinę Kortowa”.

ZCh

ZOSTANĘ

Męczą mnie już Mazury  
Zielone, wyśnione, zbyt piękne  
Lecz gdy pomyślę o lśniącym jeziorze  
Mięknę  
Nudzą mnie te Mazury  
Przez obcych tak upragnione  
Lecz z każdym pożarem gęstego lasu  
Płonę  
Drażnią mnie ptaki mazurskie  
Dla których niebo przyklęka  
Lecz z każdą pękniętą łabędzią skorupką  
Pękam  
Nie cierpię mazurskich figurek –  
Pogańskie kobiety gliniane  
Lecz jeśli nie mają zamiaru stąd odejść  
Zostanę  
Agnieszka Pietrzyk



# WADĄG – RZEKA NICZYJA

**Olsztyn skoncentrował się na swych licznych jeziorach. A rzeki? Do Łyny jest odwrócony plecami. Jaka jest więc jego relacja z drugą rzeką - Wadągą?**

Jakkolwiek się ją nazwie - jest szansa, że się zmieni. Udział będzie w tym mieć Marta Bulik – studentka I roku architektury krajobrazu na studiach stacjonarnych na Wydziale Kształtowania Środowiska i Rolnictwa UWM.

O tym, że Wadąg jest rzeką bardzo malowniczą wiedzą tylko ci olsztyniacy, którzy nad nim mieszkają i to nie wszyscy. Dlaczego? Bo jego otoczenie jest okropnie zaniedbane, zaśmiecone i miejscami nie do przejścia. Zmienić to stara się olsztyńskie stowarzyszenie „Warnija”, które założyli ludzie pragnący ocalić piękno Warmii.

- Prezes „Warniji” Dariusz Szczygielski, którego wcześniej już nieco znałam wiedząc, że jestem architektem krajobrazu zaproponował mi zimą tego roku przygotowanie koncepcji zagospodarowania brzegu Wadąga od mostu we wsi Wadąg do jego ujścia do Łyny. Zgodziłam się bez wahania - opowiada Marta.

Marta jest olsztynianką, mieszka na Podgrodziu i Łynę (też niezagospodarowaną) ma w zasięgu codziennego spaceru, ale dobrze zna też Wadąg, bo Słupach jej rodzice mają działkę.

- Lubię Olsztyn. To moje miasto i kiedy spotkam ludzi, którym na Olsztynie zależy i którzy chcą coś dla niego zrobić – to jestem gotowa z nimi współpracować – dodaje.

Jak tylko pogoda i warunki pozwoliły, Marta wraz z członkami „Warniji” zaczęła odwiedzać wadański brzeg. Przemierzyła go w obie strony wiele razy robiąc dokumentację. W czerwcu tego roku w Olsztyńskim Centrum Organizacji Pozarządowych przedstawiła wstępną koncepcję pierwszego odcinka: od elektrowni w Wadągu do mostu nad al. Wojska Polskiego. Wielokrotna penetracja brzegu rzeki nie uszła uwadze mieszkańców Kieźlin leżących po drugiej stronie wody. Okazało się, że tam też mieszka co najmniej kilka osób, którym rzeka leży głęboko na sercu. I tak od słowa do słowa Marta zgodziła się zająć także brzegiem Wadąga leżącym po stronie gminy Dywity. Wójt Jacek Szydło ten pomysł pochwalił i obiecał poparcie. Poparcie obiecał także Piotr Grzymowicz - prezydent Olsztyna. Na dowód na początku lipca wybrał się z członkami „Warniji” na wyprawę wzdłuż olsztyńskiego brzegu Wadąga. Wrócił z niej nieco zdegustowany tym, co zobaczył: dzicz, a w niej śmieci.

Co Marta proponuje dla brzegów Wadąga?

- Mój zamysł jest taki: wykorzystać w jak największym stopniu walory naturalne rzeki i jej otoczenia.

To oznacza: wytyczenie ścieżek z jak najmniejszą ingerencją w otoczenie, nawierzchnię naturalną - żwir lub tylko ubitą ziemię, żadnej



wycinki, w miejscach wypoczynkowych zamiast parkowych ławek - kłody. Jej koncepcja przewiduje jednak odtworzenie drewnianego mostu na wysokości Kieźlin. Wytyczeniu ścieżki ma towarzyszyć powstanie jej strony internetowej, na której będą opisane jej walory przyrodnicze oraz wydanie przewodnika na papierze i aplikacji na telefon komórkowy. Będzie można pójść z nimi w teren. Chociaż jej założenia są minimalistyczne - to i tak będą trudne do realizacji, bo w wielu miejscach grunty są prywatne i płoty wchodzą aż do wody. Poza tym Marta musi zinwentaryzować drzewa. Pełną koncepcję zagospodarowania brzegów obiecała jednak przedstawić już w listopadzie tego roku.

– Skąd pieniądze na wykonanie koncepcji?

– Na pewno nie obejdziesz się bez udziału Olsztyna i gminy Dywity. Ale na razie na finanse za wcześnie, bo nie wiadomo jeszcze, kto będzie tę koncepcję realizować – wyjaśnia Marta.

Zagospodarowanie brzegów rzeki Wadąg – to nie pierwsza społeczna praca Marty na rzecz miasta. W 2010 roku przygotowała koncepcję placu zabaw dla dzieci przy Kolumnie Orła Białego na placu Konsulatu Polskiego. A poprzedniego lata i jesieni urządziła 3 wystawy rysunku i poezji - wszystko własnego autorstwa, poświęcone sytuacji kobiet w islamie. Jak znajduje jeszcze czas na rower, pływanie, kajaki i podróże – to już jej tajemnica. Swoją przyszłość widzi jako architekt krajobrazu. A to, co w krajobrazie najbardziej ją porusza - to rzeźby w pejzażu miejskim.

Lech Kryszalowicz

**więcej! Dowiesz się więcej! Dowiesz się więcej! Dowiesz**

**Nie masz czasu śledzić strony UWM, ale chcesz wiedzieć co się na uczelni dzieje? Teraz nie ma z tym problemu. Mamy dla Ciebie newsletter UWM!**

**Newsletter ukazuje się nieregularnie, ale stosownie do dziejących się na UWM wydarzeń. Składa się z 3-4 krótkich tekstów, opatrzonego zdjęciem. Teksty mają linki do strony głównej UWM, na której znajdziesz rozszerzoną wersję informacji i nierzadko galerię zdjęć.**

**Można się na niego zapisać wpisując w okienku adres swej poczty internetowej, a potem potwierdzając abonament. Na stronie głównej UWM jest ono w prawym górnym rogu.**

**Redaktorem newslettera jest red. Sylwia Zadworna z Akademickiego Centrum Mediów i Promocji.**

# PISANIE MNIE KRĘCI!

Przygodę z mediami zaczynała m.in. w „Wiadomościach Uniwersyteckich”. Dzisiaj pracuje w „Gazecie Olsztyńskiej”. Nina Ramatowska – absolwentka dziennikarstwa i komunikacji społecznej UWM.

## – Dlaczego wybrałaś studia dziennikarskie?

– Może to zabrzmiało dość banalnie, ale miałam takie marzenie w dzieciństwie. A że przez resztę życia nikt nie mógł mi tego wybić z głowy, to w końcu dopięłam swego. Kiedy wybierałam kierunek studiów nie miałam żadnych wątpliwości. Bo co innego mogłabym w życiu robić? Nie wyobrażałam sobie siebie w innym zawodzie. Rodzina namawiała mnie na studia techniczne, żebym miała konkretny zawód. Ale dla mnie to była nuda. W redakcji zawsze coś się dzieje, codziennie mam inne zadania. Trzeba być kreatywnym i dynamicznym. I to jest w tym piękne.

## – Gdzie praktykowałeś i jak długo?

– Pierwsze praktyki odbyłam w Polskim Radiu Olsztyn, trwały kilka miesięcy. Później UWM FM przez jakieś 3 miesiące. I oczywiście w „Wiadomościach Uniwersyteckich”. Tam zostałam na dłużej, około 2,5 roku.

## – Czego się tam nauczyłaś?

– Wszystkiego, z czym przyszedłam do „Gazety Olsztyńskiej”. Same studia nie uczą umiejętności praktycznych. Nikt ci nie powie, jak masz pisać. Dopiero kiedy robisz to z myślą, że ten tekst ma trafić do czytelników, nie do szuflady wykładowcy, sprawdzasz, na co cię stać. A poza tym uwagi redaktora... Masz świadomość, że twój materiał sprawdza osoba, która zna się na tym. Nie patrzy na ciebie przez pryzmat sympatii czy antypatii, ale tego, czy to, co napisałaś jest dobre. I szczerze o tym mówi. Zawsze bałam się tych opinii.

## – Czy praktyki przygotowały cię do zawodu?

– Na pewno. Bez praktyk tak naprawdę nie wiedziałabym nic. Na studiach uczą ogólnych zasad, wpakują do głowy wiele, często niepotrzebnych informacji. A na praktykach dopiero wszystko przekładasz na rzeczywistość. Nauczyłam się też rozmawiania z ludźmi. W każdym tkwi jakaś tajemnica, trzeba tylko potrafić wydobyć ją na wierzch.

## – Jak sobie radziłaś na praktykach w Wiadomościach?

– Pamiętam, że pierwszy tekst jaki miałam napisać dotyczył rekultywacji jezior. Nie miałam o tym zielonego pojęcia! Zajmowała się tym prof. Gawrońska. Porozmawiałam z nią, ale byłam tak przejęta debiutem, że niewiele zrozumiałam z tego co mówiła. W efekcie tekst był marniej jakości. Ale stwierdziłam, że „pierwsze koty za płoty”, wzięłam się w garść i następnym razem dałam z siebie wszystko. Później bywało różnie. Czasami dostawałam pochwały, a czasami słyszałam, że nie popisałam się. To mobilizowało mnie do dalszej pracy. Im więcej pisałam tym było lepiej. Poza tym coraz bardziej mnie to kręciło.

## – Jak się znalazłaś w „Gazecie Olsztyńskiej”?

– Do „Gazety Olsztyńskiej” trafiłam dzięki poleceniu Lecha Kryszalowicza, redaktora naczelnego „Wiadomości Uniwersyteckich”. Powiedział, że szkoda, żebym zmarnowała się jako kasjerka w markecie (jak wielu innych humanistów), bo mam potencjał i dobrze mi idzie. Więc zaproponował, że zarekomenduje mnie w „Gazecie Olsztyńskiej”. Jak powiedział, tak zrobił. Poszłam do kierownika działu miejskiego „Gazety Olsztyńskiej”, porozmawiałam i z marszu zaczęłam pracę. Od razu trafiłam na planowanie kolejnego wydania... Siedziałam przerażona, ledwo wydukałam kilka zdań... Mimo że posiadałam wtedy dyplom magistra, to czułam się jakbym była totalnym głąbem.

## – Czym się zajmujesz w „Gazecie Olsztyńskiej”? Jakimi działami?

– Pracuję w redakcji miejskiej, czyli zajmuję się wszelkimi olsztyńskimi sprawami. Tym, co się dzieje w mieście, problemami i spr-



wami mieszkańców, aktualnymi wydarzeniami. Dużo tego jest. Jako reporterka miejska mam też przydzielone konkretne osiedla, których mieszkańcy mogą zwracać się do mnie ze swoimi problemami.

## – Czym różni się praca w „Gazecie Olsztyńskiej” od pracy w „Wiadomościach Uniwersyteckich”?

– W redakcji „Wiadomości Uniwersyteckich” rzadko pojawiałam się osobiście. Szef dzwonił i mówił, jakie tematy mam do zrealizowania na ten miesiąc. Brałam się do roboty, dzwoniłam, gadałam, pisałam i wysyłałam. Do „Gazety Olsztyńskiej” przychodzę codziennie, biorę udział w zebraniach, planowaniach, sama wymyślam tematy, odbieram telefony od mieszkańców, jeżdżę na interwencje i oczywiście moje teksty powstają w redakcji. Sporą różnicą jest też czas. W „Wiadomościach” miałam zawsze przynajmniej dwa tygodnie. Tutaj czasami trzeba pisać kilka tekstów dziennie.

## – Czy dobrze jest odbyć praktyki podczas studiów?

– Nie powiem niczego nowego: oczywiście tak. Wiem sama po sobie, że gdybym przyszła do „Gazety Olsztyńskiej” bez praktyki w „Wiadomościach Uniwersyteckich” - nie potrafiłabym nic. Przesiedzieć pięć lat na wykładach to żadna sztuka, tak samo jak zdanie egzaminów. Do jednych trzeba dużo się uczyć, do innych mniej, ale zawsze wychodziłam z założenia, że wszystko jest do nauczenia i zdania. Tylko co później? Kto przyjmie do pracy żółtodzioba z głową nabitą ambitnymi ideami? Studia dają ci wiedzę, ale praktyki - umiejętności. A bez nich nie masz szans w pracy.

Sylwia Zadworna

# SZERYFOWIE Z TEKSASU

**Olsztyński pomysł - „Klinika Penitencjarna” stał się inspiracją do rozmów o współpracy Katedry Pedagogiki Resocjalizacyjnej UWM z Uniwersytetem Stanowym Sama Houstona w Huntsville, w Teksasie (USA).**

W dniach 5 - 12 września, na zaproszenie Centralnego Zarządu Służby Więziennej, przebywała w Polsce delegacja pięciu szeryfów, przedstawicieli teksańskiego wymiaru sprawiedliwości.

Centrum Wymiaru Sprawiedliwości Uniwersytetu Stanowego Sama Houstona w Huntsville jest jednym z 5 największych amerykańskich uniwersytetów, kształcących pracowników wymiaru sprawiedliwości, w tym szczególnie policji i więziennictwa.

Nawiązana w 2004 roku za pośrednictwem Uniwersytetu Stanowego Sama Houstona współpraca pomiędzy polską Służbą Więzienną, a jej teksańskim odpowiednikiem opiera się m.in. na wymianie stażowej. Przez 8 lat ponad 30 pracowników teksańskiego wymiaru sprawiedliwości zapoznano się z polskim systemem penitencjarnym i doświadczeniami polskiego więziennictwa.

Podczas wrześniowej wizyty szeryfowie z Teksasu, którzy są odpowiedzialni za tymczasowo aresztowanych, wizytowali areszty śledcze w Warszawie, Krakowie oraz w Hajnówce, odwiedzili również Centrum Szkolenia Policji w Legionowie, a także Biuro Dozoru Elektronicznego w Warszawie.

Pomimo bardzo napiętego harmonogramu 10 września z inicjatywy strony amerykańskiej w Ośrodku Szkolenia Służby Więziennej w Popowie k. Warszawy doszło do spotkania prof. Elżbiety Łuczak, kierownika Katedry Pedagogiki Resocjalizacyjnej UWM z Dougem Dretke, dyrektorem Instytutu Kształcenia Kadry Kierowniczej Centrum Wymiaru Sprawiedliwości.

Do pierwszych kontaktów przedstawicieli UWM z pracownikami Centrum Wymiaru Sprawiedliwości Uniwersytetu Stanowego Sama Houstona doszło wcześniej, podczas kwietniowej konferencji naukowej w Brnie w Czechach. Wtedy to reprezentanci amerykańskiego uniwersytetu dowiedzieli się o „Klinice Penitencjarnej” realizowanej przez Katedrę Pedagogiki Resocjalizacyjnej oraz Areszt Śledczy w Olsztynie. Vincent J. Webb, dziekan Centrum Wymiaru Sprawiedliwości wyraził wówczas zamiar nawiązania bliższej współpracy



pomiędzy reprezentowanym przez niego centrum, a katedrą kierowaną przez prof. Elżbietę Łuczak.

Podczas wrześniowego spotkania obie strony zadeklarowały chęć podpisania listu intencyjnego o współpracy, która obejmie wymianę kadry naukowej oraz studentów, a także umożliwi prowadzenie badań naukowych, dotyczących wykonywania kary pozbawienia wolności w obu krajach.

W celu omówienia zasad współpracy oraz ustalenia zakresu tematów badawczych uniwersytet z Huntsville zamierza w najbliższym czasie zaprosić do Teksasu przedstawicieli olsztyńskiego uniwersytetu.

*Jerzy Czołgoszewski*

Autor w 2005 r. był uczestnikiem kursu menedżerskiego organizowanego przez Centrum Wymiaru Sprawiedliwości Uniwersytetu Sama Houstona w Huntsville dla wyższej kadry policji i więziennictwa

## ZNOWU NAJLEPSI...

**„Godni Naśladowania” – taką nagrodę odebrał 18 września w „Hotelu Warmińskim” Uniwersytet Trzeciego Wieku.**

Podczas wojewódzkiej konferencji organizacji pozarządowych, która odbywała się pod hasłem *Spoleczności lokalne i ich organizacje, a dobro wspólne jakim jest przestrzeń publiczna*, nastąpiło rozstrzygnięcie konkursu „Godni Naśladowania”, którego organizatorem jak co roku był Urząd Marszałkowski województwa warmińsko-mazurskiego.

Otrzymaliśmy statuetkę i nagrodę rzeczową (kamerę) za najlepszą inicjatywę na rzecz osób starszych w woj. warmińsko-mazurskim. Nasz UTW został nagrodzony „za prowadzoną nieprzerwanie od 1995 r. działalność edukacyjną osób starszych promującą aktywność i zdrowy styl życia, wykorzystanie twórczego potencjału, troskę o integrację międzypokoleniową i wzajemną pomoc wśród seniorów”. Nagrodę z rąk Anny Wasilewskiej z zarządu województwa odebrała wiceprezes ds. dydaktyki kol. Eugenia Barcz.

Ideą konkursu „Godni Naśladowania” jest promowanie najlepszych inicjatyw społecznych.

Nasz UTW już od 17 lat jest stałym elementem naszego olsztyńskiego krajobrazu. Trzeci wiek – seniorzy ma często pejoratywne konotacje, kojarzy się z samotnością, wykluczeniem, nieporadnością. Uniwersytety trzeciego wieku zadają kłam tym stereotypom. Widzimy to na przykładzie naszego uniwersytetu. Trzeci wiek to wiek twórczy i aktywny, czas realizacji swoich pasji, rozwoju intelektualnego, podróżowania i poznawania nowych ludzi –to prawdziwie złota jesień życia. Słuchacze UTW to awangarda seniorów, która ma siłę wiedzy, czas oraz misję walczenia o rozwiązywanie problemów całego pokolenia osób starszych.

Cieszy nas to że, władze województwa warmińsko-mazurskiego dostrzegają, jaką ważną i potrzebną rolę odgrywamy w społeczności olsztyńskiej. Należy zaznaczyć, że to już nasza kolejna nagroda. W ubiegłym roku otrzymaliśmy statuetkę konkursu „Najlepszy Produkt i Usługa Warmii i Mazur”.

*Barbara Brzeska*

# NASZE BABY PRUSKIE (CZ.7)

Historię przeważnie tworzą i opisują mężczyźni. Ale przecież nie byłoby historii bez kobiet. W dziejach i kulturze Prus ich nie brakowało. Te najważniejsze przypomina dr Izabela Lewandowska.

## Jadwiga Lindner

(1904-2005) – nauczycielka języka polskiego, harcmistrzyni, Honorowa Obywatelka Olsztyna. Urodziła się w Warszawie, gdzie ukończyła gimnazjum żeńskie, a następnie, w 1926 r., filologię polską na Uniwersytecie Warszawskim. Jako polonistka pracowała w warszawskich szkołach średnich, równocześnie była instruktorką do spraw harcerstwa przy Kuratorium Oświaty i Wychowania województwa warszawskiego. Z harcerstwem związana była od najmłodszych lat. Przeszła wszystkie szczeble w Związku Harcerstwa Polskiego – od drużynowej, którą została w 1919 r., po harcmistrzynię. Podczas okupacji hitlerowskiej pracowała w Pogotowiu Harcerek, organizując tajne nauczanie. Na zlecenie zwierzchnictwa konspiracyjnego wspólnie z Ewą Szelburg-Zarembiną przygotowała podręcznik dla polskiego szkolnictwa na Warmii i Mazurach *Ku Polsce*. W tym czasie przygotowywała też harcerki do pracy na Warmii i Mazurach.

Po wojnie osiedliła się w Olsztynie. W latach 1945-1946 współorganizowała ogniska metodyczne dla wykwalifikowanych nauczycieli języka polskiego, wykładała także na kursach mazuroznawczych. Była jednym z twórców gimnazjum i liceum żeńskiego, w latach 1947-1949 kierowała Liceum Pedagogicznym. W 1950 r. założyła i przez prawie 25 lat prezesowała olsztyńskiemu oddziałowi Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza. Oddział stał się pomostem pomiędzy olsztyńskim środowiskiem nauczycielskim, a różnymi ośrodkami akademickimi w Polsce, dzięki któremu następował przekaz aktualnych badań i wiedzy humanistyczno-polonistycznej.

Lindner była też członkinią Towarzystwa Teatru i Muzyki Ludowej w Olsztynie. Prowadziła wszechstronną działalność kulturalno-oświatową wśród młodzieży, zwłaszcza miejscowego pochodzenia, popularyzowała problematykę regionalną, zajmowała się pracą repolonizacyjną. Pracowała też w Okręgowym Ośrodku Dydaktyczno-Naukowym Języka Polskiego, a w latach 1954-1971 na Wydziale Filologii Polskiej Studium Nauczycielskiego w Olsztynie, gdzie wykształciła i wychowała liczną rzeszę pedagogów.

Była autorką podręczników i poradników metodycznych, m.in. *Poradnika dla nauczycieli zdobywających wykształcenie zawodowe poprzez samokształcenie* (w pięciu zeszytach), podręcznika *Mowa ojczysta* (dla szkół ogólnokształcących z Warmii, Mazur i Pomorza), poradnika metodycznego języka polskiego dla klas V szkoły podstawowej. Jej wspomnienia zostały nagrodzone i opublikowane w „Słowie na Warmii i Mazurach” w 1974.

Jadwiga Lindner otrzymała wiele wyróżnień i odznaczeń, m.in. Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski (1961), Medal XXX-lecia Polski Ludowej (1974), tytuł honorowy – „Zasłużony Nauczyciel PRL (1975), odznakę honorową – „Zasłużony dla Warmii i Mazur (1975), Medal Komisji Edukacji Narodowej (1980), Odznakę ZNP Za Tajne Nauczanie (1985), Medal 100-lecia Towarzystwa Literackiego im. A. Mickiewicza (1986), Medal Rodła (1989), Tytuł Honorowego Obywatela Olsztyna (1995).

W pamięci licznych nauczycieli, których przygotowała do zawodu, zapisała się jako wzorowy pedagog i człowiek nadzwyczaj oddany polskiej kulturze i oświacie. Zmarła pół roku po ukończeniu 100 lat. Pochowana została na cmentarzu komunalnym w Olsztynie (ul. Poprzeczna).

## Hedwig Bienkowski-Andersson (na zdj.)

(1904-1984) – pisarka. Urodziła się w Szwecji jako córka Szweda i Warmiaczki z domu Herrmann, ale mając roczek przeprowadziła



się wraz z rodzicami do Olsztyna, gdzie mieszkała do 1945 r. W 1905 r. państwo Andersson kupili dom przy obecnej ul. Warszawskiej 42, zwany później „Domem Anderssonów”. Został on zbudowany znacznie wcześniej, w roku 1843, na co wskazuje data wyryta na fundamencie. Ojciec Hedwig był zapałym bibliofilem i posiadał największą w mieście prywatną bibliotekę. Dzisiaj owa kamienica popada w ruinę, a budynek ten zasługuje na szczególną opiekę i ochronę ze strony władz miasta.

Hedwig Andersson ukończyła w Olsztynie gimnazjum oraz wyszła za mąż za przedsiębiorcę budowlanego Bienkowskiego. Tuż przed wkroczeniem Armii Czerwonej małżeństwo zdołało wraz z rodziną wyostać się z zajmowanych ziem i przedostać nad Zalew Wiślany. Pokonali go pieszo przemierzając pokryty lodem Zalew wzdłuż Mierzei i udali się do Gdańska. W końcu schronili się w Łęborku nad Łebą, ale i tak wpadli w ręce wojsk radzieckich. Ruszyli z powrotem do Olsztyna, gdzie zatrzymali się na krótko i jeszcze w tym samym 1945 r. opuścili stolicę Warmii i Mazur, aby osiedlić się w Hochstetten koło Kirm, gdzie Hedwig żyła do końca życia, nie tracąc kontaktu z ziemią pochodzenia.

Hedwig była autorką m.in. wspomnień o dzieciństwie w Prusach Wschodnich (*Niezapomniany kraj młodości* – oryg. *Im Garten unserer Jugend. Erinnerungen an eine Stadt*; 1966) i książki o powiecie olsztyńskim. Popularność przyniosły jej wierszowane aforyzmy, pełne licznych odniesień do osobliwości warmińskich. Znalazły się w zbiorach *Gelibtes Leben (Najmilsze życie*; 1969) i *Vertrauen sieht überall Licht (Wtajemniczony widzi wszędzie światło*; 1973). Za twórczość poetycką otrzymała wiele wyróżnień i nagród, m.in. Nagrodę Mikołaja Kopernika przyznaną przez miasto Gelsenkirchen. W Olsztynie, w bibliotece wojewódzkiej znajduje się tylko jedna pozycja tej autorki: *Das Gesamtwerk, Troisdorf 1978*. Szkoda, że nasi germaniści dotąd nie dostrzegli możliwości przetłumaczenia jej dzieł na język polski i tym samym przybliżenia jej twórczości mieszkańcom Olsztyna i regionu.

opr. Izabela Lewandowska

[www.izabela-lewandowska.pl](http://www.izabela-lewandowska.pl)

# KORTOWO KULTUROWE (CZ. 1)

**Wszyscy - dzień po dniu układamy historię Kortowa, ale do kronik trafia tylko jej znikomy ułamek. A przecież co człowiek - to inna historia, a co historia - to różne jej ludzkie postrzeganie. Pozwólmy tym historiom wypłynąć na światło dzienne.**

Wspomnienia dr Wiktora Sawczuka

Odkąd pamiętam kampus kortowski był dla mnie zawsze inspirujący kulturowo. Od roku 1973, gdy rozpocząłem naukę w I Liceum Ogólnokształcącym im. Adama Mickiewicza w Olsztynie, jest tak do dziś.

Ani się obejrzałem, a minęło prawie czterdzieści lat. W tym czasie wydarzyło się w Kortowie wiele. Sam kampus też się zmieniał, tak, jak zmieniał się nasz kraj. Przybyło wiele nowych obiektów. Stare zyskały nowy, korzystny wygląd. To, co nie zmieniło się, to wszechobecna zieleń i otoczenie: drzewa, krzewy, las, alejki parkowe, molo przy jeziorze, plaża... Zamierzam tu opisać to, co pamiętam, a więc pewien subiektywny obraz tych minionych lat z perspektywy bezpośredniego uczestnika wydarzeń. Być może wydarzenia, które przeżyłem i starałem się przywołać z mojej pamięci inni widzieli i przeżyli inaczej, widząc je z innej perspektywy. Każdy ma przecież prawo do swoich wspomnień, do swojego widzenia tamtego, minionego świata.

## Pożółkła fotografia

Mam w swoim domowym archiwum takie zdjęcie: ja kilkuletni brzdąc z moją mamą, na tle kortowskiej plaży, a w oddali budynki ówczesnego kampusu Kortowo. Tak więc i moi rodzice tu bywali. A z tego, co mi opowiadali: bywali tu dosyć często. Gdyby mi ktoś w młodych latach powiedział, że jako dorosły człowiek, spędzę tu większość swojego zawodowego czasu, to prawdopodobnie bym nie wierzył. A przecież właśnie tu jestem i codziennie uczestniczę w życiu tego pięknego zakątka Olsztyna.

## Głodni muzyki

Kortowski kampus od najmłodszych lat zawsze kojarzył mi się z uczelnią wyższą. Przede wszystkim z Akademią Techniczno-Rolniczą powołaną do życia 1 października 1972 roku. Jak każda uczelnia, tak i ART starała się animować życie kulturalne środowiska. Przy czym oddziaływania tego nie można było rozpatrywać tylko w kontekście wpływu na studiujących, ale i również na mieszkańców Olsztyna. Wtedy, jak i obecnie fascynowała mnie muzyka i zbieranie płyt z różnych stron świata. To zostało mi do dzisiaj. W tamtych czasach można było to określić jednoznacznie, jako głód muzyki. To dotyczyło całego młodego pokolenia. My wtedy marzyliśmy, aby do Polski, nie mówiąc o Olsztynie, co było wtedy całkowicie niewyobrażalne, przyjechała z koncertem jakaś zachodnia rockowa mega gwiazda. Wtedy zdecydowana większość młodych ludzi z niecierpliwością oczekiwała w tygodniu swoich ulubionych audycji radiowych. A muzykę rockową Polskie Radio dozwalało wtedy jak bardzo drogie lekarstwo: krótko i mało.

## Czarny rynek czarnych krążków

Wtedy także, w latach siedemdziesiątych ubiegłego wieku, zaczęły funkcjonować w kortowskim klubach studenckich giełdy płyt, w których wielokrotnie uczestniczyłem. Były to autentyczne spotkania towarzyskie, na które przychodziły tłumy, niekoniecznie, aby coś kupić. Często po to, aby posłuchać muzyki, której w radio prawie w ogóle nie było lub była całkowicie śladowo. Tu nie tylko kupowało się od osób prywatnych płyty analogowe (niejednokrotnie pieszczotliwie nazywane - glazurą), przywożone głównie z Zachodu, ale również wymieniało płytami, czy pożyczano płyty do przegrania na taśmy szpulowe, a w latach późniejszych - na kasety magnetofonowe. Tu także można było bezpośrednio z dobrej klasy gramofonu (o co w tamtych czasach było trudno) posłuchać, i to bardzo głośno, ulubionej muzyki prosto z płyty.



## Emocje w „Antałku”

Pamiętam atmosferę jednej z giełd. Było to bodajże w klubie „Antałek”. Ktoś w pewnym momencie nastawił fragment najnowszej płyty walijskiej grupy *Budgie*, a zaraz potem fragment nowego albumu *Pink Floyd*. Wszyscy ucichli, wsłuchując się w płynące dźwięki. A potem cały tłum dosłownie runął w kierunku właściciela prezentowanych płyt, aby zobaczyć, przynajmniej wziąć na chwilę płyty do rąk, a być może, za uciulane pieniądze je kupić i dumnie niosąc podejść do swojego stolika z tym trofeum. Takich chwil na giełdach było wiele. Powietrze w tych momentach dosłownie naelektryzowane było niewyobrażalnymi emocjami. Tak właśnie było na giełdach płyt w klubach studenckich Kortowa. Gdy po 1989 roku na rynek wkroczyły supermarkety typu Media Markt i tym podobne molochy, giełdy płyt umarły śmiercią naturalną. To taki znak czasu. Zdarza się, że na mieście spotykam starych bywalców tych kortowskich giełd. Wielu z nich kultywuje dalej swoje hobbystyczne pasje i zbiera płyty, głównie CD. Niektórzy ponownie wracają do płyt analogowych, których na rynku muzycznym jest coraz więcej, ale to jednak „sport” głównie dla koneserów. Te sporadyczne spotkania przesycane są nutą nostalgii, a niejednokrotnie i sporego wzruszenia... Szkoda tamtej atmosfery i tamtych spotkań...

Wiktor Sawczuk

**Dr Wiktor Sawczuk**, pedagog, adiunkt w Katedrze Dydaktyki i Historii Wychowania na Wydziale Nauk Społecznych. Jego zainteresowania badawcze skoncentrowane są wokół problematyki mieszczącej się w obszarze pedagogiki szkoły wyższej. Szczególnie relacji interpersonalnych między podmiotami uczestniczącymi w „teatrze życia akademickiego”.

# Czerwona apaszka

## SWETR (!)

**Maria Fafińska**



*Phi... prychniemy. Co tu mówić o tej części garderoby, skoro każdy ją ma. Jedni kochają swetry za wygodę i luz, inni doceniają miękkość faktury albo po prostu uniwersalność. Jak zatem sweter wpisuje się w bodydress, kiedy można go założyć, a kiedy jest to niedopuszczalne? No, a może można nosić go na okrągło?*

Sweter przede wszystkim jest zapowiedzią chłodu... nawet tego letniego i przyjemnego. Mamy już kalendarzową jesień, pora więc na cieplejsze stroje. Sweter to obowiązkowa część garderoby każdej z pań, choć panowie też chętnie po niego sięgają. Kiedyś uważało się, że pojawienie się w swetrze w pracy nie uchodzi. Ale dziś swetry mają różne oblicza. Mamy swetry, które skrojeniem przypominają żakiety, nie są sztywne, lecz miękko otulają sylwetkę, są długie, krótkie, tuszują lub podkreślają to, co jest do pokazania lub nie. Pewne jest, że w rozciągniętym swetrze na jedno ramię i postrzępionym dołem nie będziemy się dobrze prezentowali, przyjmując interesantów, gości czy studentów, którzy przyszli na konsultację. Strój – co już na tych łamach wielokrotnie zostało podkreślone – jest wyrazem szacunku dla drugiej osoby.

Sweter kojarzy nam się z wełną. I słusznie, bo to irlandzcy rybacy „wypromowali” ten rodzaj odzienia. Mamy kilka rodzajów swetrów, które wytwarzane są z różnych materiałów, naturalnych i sztucznych: wełny, kaszmiru, bawełny czy akrylu. Aby sweter dobrze się nosił, najlepsze są mieszanki – stąd często w składzie występuje nylon czy wiskoza. Inne są na lato – cieniutkie i przewiewne, a inne na zimę – z wełny, np. alpaki. W „czasach minionych” marzyliśmy o swetrach, które potocznie nazywaliśmy szetlandami, bo nieodłącznie widzieliśmy obraz młodego dżentelmena rodem z Anglii. Dziś można prosto z Wysp Owczych sprowadzić wełnę farserską bogatą w lanolinę, która ma właściwości termoregulujące i antybakteryjne.

A tej jesieni modne są szerokie paski w szalonych kolorach – łączymy pomarańcz z ostrym niebieskim, czerwień i pomarańcz (brr...) czy neonową zieleń z żółtym. Można też sięgnąć po klasyczne swetry w serek o jednolitej barwie, ale tej jesieni właśnie wyrazistej. Do lamusa nie poszło też robienie na drutach. Ma ono działanie terapeutyczne – uspokajające; lekarze polecają robienie na drutach czy szydełkowanie – tak, tak – na wiele dolegliwości, np. jeśli ktoś miał złamaną rękę w nadgarstku po zbyt ekstrawaganckiej jeździe na rowerze, te czynności manualne służą jej usprawnieniu.

No i na koniec zadanie językowe: swetr (tytułowy) czy sweter? Oczywiście SWETER. Prof. Jan Miodek prowadził niegdyś rozważania na temat wykonania samej czynności nałożenia swetra. Czy sweter się nakłada, wkłada czy ubiera? Okazało się, że większość z nas mówi niepoprawnie. Otóż ubieramy się w płaszcz, w sweter, ale wkładamy sweter. Profesor jednak – wierząc w liberalizację języka – uważa, że już wkrótce będzie można „zakładać” sweter. Zatem w oczekiwaniu na nowe dyspozycje językowe, warto samodzielnie już teraz zabrać się za dzierganie swetra na zimowe chłody. Szalik oczywiście też się przyda.

# Europa w blasku i cieniu

## GORĄCY ZIEMNIAK

**Benon Gaziński**



*W j. angielskim określenie „the hot potato” (dosłownie: gorący ziemniak) używane jest w odniesieniu do spraw trudnych, w których wypracowanie rozwiązań kompromisowych nie jest łatwe. Pasuje ono zatem jak ulał do kwestii wspólnej polityki rolnej, dyskutowanej obecnie w perspektywie nowej perspektywy budżetowej l. 2014-2020. W krótkim z konieczności tekście podkreśliśmy zatem kilka syntetycznych punktów:*

- 1) Komisja Europejska podejmuje działania celem uproszczenia zasad oraz procedur i mechanizmów wspólnej polityki rolnej. Jest to jeden z celów projektu reformy tej polityki na okres 2014-2020. Uproszczenie takie ma zwiększyć efektywność wydatkowanych środków budżetowych i poprawić konkurencyjność rolnictwa UE.
- 2) Dotychczasowe efekty tych starań są jednak dość mizerne. Potwierdzają to opinie beneficjentów, doświadczających raczej komplikowania wymagań i procedur, niż ich upraszczania. Jedną z barier bywa też mentalność urzędników odpowiadających za działania WPR.
- 3) Potrzebne jest zgodne współdziałanie nie tylko ministrów do spraw rolnictwa i wsi, ale wszystkich środowisk COPA-COGECA, mediów i innych w dążeniu do rzeczywistego uproszczenia wspólnej polityki.
- 4) Integracji polskiego rolnictwa za strukturami unijnymi towarzyszyły liczne obawy zainteresowanych środowisk. Większość z nich się nie potwierdziła.
- 5) Całościowy bilans pierwszych lat członkostwa Polski w UE jest dla polskiego rolnictwa i sektora gospodarki żywnościowej dodatni – potwierdza to zajęcie przez nasz kraj pozycji znaczącego eksportera produktów żywnościowych wśród państw UE-12. Dobrze wykorzystywaną szansą dla obszarów wiejskich stały się programy wsparcia rozwoju regionalnego z unijnego budżetu.
- 6) Ujawniły się też problemy. Część z nich, jak kwestia niskiego przydziału kwot skrobi ziemniaczanej, ma swoje źródło w zapisach traktatu akcesyjnego, gdyż nie wszystkie były korzystne. Inne łączyć można z ogólnymi słabościami CAP oraz unijnych programów. Chociaż wszystkie regiony wiejskie odnotowują w ostatnich latach rozwój, niepokoi to, że dystans pomiędzy obszarami najbiedniejszymi a najbogatszymi nie tylko się nie zmniejsza, ale wręcz wzrasta.
- 7) Polska przestała być biernym „konsumentem” programów pomocowych. Aspiruje do roli lidera w państwach Europy Środkowo-Wschodniej. A może wręcz taką pozycję już zajmuje. Stąd też jest krytycznym komentatorem proponowanych propozycji zmian wspólnej polityki rolnej. Wiele takich propozycji zostało sprecyzowanych w niedawno zakończonej polskiej prezydencji. Do najważniejszych z nich należą te, które zmierzają do zniwelowania różnic w poziomie płatności, przypadających na 1 ha użytków rolnych w gospodarstwach w UE-12 w porównaniu do tych z UE-15. Postulat ten jest głosem wypowiedianym w imieniu całej grupy nowych państw członkowskich.
- 8) Zarazem jest Polska świadoma sprawy znacznie bardziej fundamentalnej – proponowany zakres zmian WPR nie jest wystarczający w kontekście ostatniego kryzysu finansowego jak też zmian w gospodarce światowej (rynków wschodzące – wzrost znaczenia gospodarczego, a co za tym idzie i politycznego Chin, Indii i kilku innych krajów). Pozostało już niewiele czasu, aby takie rozwiązania wypracować i podjąć ostateczne decyzje.

## RÓWNOWAGA

Krzysztof D. Szatravski

Równowaga jest uniwersalną cechą obowiązującą we wszystkich dziedzinach ludzkiego poznania. Jest warunkiem trwałości i porządku. Nawet tam, gdzie zdrowy rozsądek nie chce widzieć zrównoważenia, w działaniach chaotycznych można odnaleźć symetrię przeciwieństw albo ich zacieranie. Nawet jeśli dochodzi do destabilizacji, jeżeli kompozycja dzieła sztuki jest otwarta, zachęcając



odbiorcę do interakcji, albo gdy rozważamy dynamiczne modele w badaniach przyrodniczych, możemy w nich dostrzec ciągi zdarzeń, które dążą przeciw do stabilizacji. Oczywiście każdy proces równoważenia się sprzeczności ma własne specyficzne cechy, a jego postrzeganie zależy od punktu widzenia. Czym innym przejawia się dążenie do osiągnięcia dramatycznego efektu w narracji, a czym innym jest entropia.

W tym miejscu pojawiają się problemy zakresu interakcji, metody badań albo skali pomiaru. Równowaga, która w jakiś sposób w świecie istnieje, w naszym ujęciu jest przede wszystkim rozwinięciem naszego założenia. Jest odpowiedzią na pytanie, które stawiamy wciąż od nowa, mimo że znamy odpowiedź. Świadomość równowagi odgrywa swoją rolę zarówno w ustalaniu metod badań nad rzeczywistością, jak i w sposobach konstruowania wszelkich komunikatów. Każda twórczość jest balansowaniem na granicy – z jednej strony przepaść truizmów, z drugiej mur pytań bez odpowiedzi. Ale właśnie tworzenie i rozbijanie kolejnych postaci porządku jest drogą do postępu i rozwoju, który wszak też powinien być zrównoważony.

Specyficznym rodzajem równowagi jest równowaga ducha, stan określany przez Demokryta jako ataraksja, który znalazł rozwinięcie w szkołach filozoficznych Pyrrona i Epikura. Pomimo różnic poglądów, wizja spokoju i pogodzenia z tym co nieuchronne łączy te i kilka innych szkół. Ataraksja to równowaga mędrca, który potrafił wyzbyć się niepokoju, a dystans wobec rzeczywistości sprawia, że potrafi oddzielić rzeczy ważne od miałych. Jego spokoju nie burzą już ani lęk przed śmiercią, ani niespełnione ambicje. Jest to jednak stan ducha, którego osiągnięcie nie jest łatwe.

W odrzuceniu pasji, które niosą cierpienie i ból, w wyzbyciu się nadmiaru emocji, można przecież dostrzec świadectwo nadwrażliwości, echo wcześniejszych cierpień i zmagañ z własnym ego. Jeżeli proces ten wymknie się spod kontroli, może zakończyć się depresją i zgorzknieniem. Zatem drogą do mądrości byłyby własne cierpienie i porażki oraz przekazywane przez autorytety wzorce, najskuteczniejsze jako połączenie tych dwu ścieżek, na przykład przez doświadczanie konsekwencji własnych błędów i słabości, a następnie ich przewycięzania pod okiem mentora.

Spoglądając na wzorce postaw cenione w kulturach przednowoczesnych można zauważyć, że była to tendencja uniwersalna. Systemy kulturowe budowały całe spektrum relacji i mechanizmów społecznych jako swobodnych dróg wewnętrznego doskonalenia. Czy nie do tego tęskni młodzież poszukująca alternatywnych systemów filozoficznych? Kultura masowa sprowadziła cierpienie i autorytety do nic nie znaczących gestów postaci, określanых niegdyś mianem gwiazd. Coraz częściej są one zaledwie sekwencją faktów medialnych.

## AKADEMICKOŚĆ

Józef Dębowski

Pierwsza w Europie, a pewnie i na świecie, uczelnia wyższa – pierwotnie zwana akademią (gr *akademeia*) – powstała ok. 387 r. p.n.e. w Atenach. Później – od imienia swego założyciela i pierwszego jej scholarchy: Platona – nazywana była Akademią Platońską. Mimo rozmaitych historycznych zawirowań (wzlotów i upadków, także filozoficznych), przetrwała dziewięć stuleci. Rozwiązana została dopiero w 529 r. na mocy dekretu cesarza Justyniana.



Kim był Akademos? Według greckiego mitu o Tezeuszu, Akademos był jednym z attyckich herosów. To właśnie on wskazał słynnym bliźniakom Kastorowi i Polluksowi miejsce uwięzienia ich wyjątkowo urodzivej siostry, Heleny, która później stała się znana (już całkiem niezależnie od wątku Tezeuszowego) jako Helena Trojańska. Ateńczycy specjalnie cenili sobie Akademos, wobec czego jego grób (położony nad rzeką Kefisos, w odległości sześciu stadionów od ateńskiej agory) otoczyli świętym platanowym gajem. Właśnie w tym świętym gaju – gaju Akademos – Platon (zaraz po powrocie ze swojej pierwszej podróży na Sycylię) zdecydował się zlokalizować najpierw swój gimnazjon, a wkrótce potem swoją filozoficzną szkołę.

Powstanie Akademii, jako pierwszej uczelni wyższej, miało prawdopodobnie charakter całkowicie nieformalny. Prawo ateńskie nie przewidywało powoływania tego rodzaju instytucji. Mimo to, Akademia Platońska – choć od początku swego istnienia była miejscem zdecydowanie elitarnym (napis na bramie zabraniał wstępu ignorantom matematycznym) – szybko wrosła w kulturę antycznych Aten. Wkrótce zaczęła też silnie oddziaływać na umysłowość całego regionu śródziemnomorskiego. Stała się instytucjonalnym pierwowzorem, nie do końca zresztą chwalebny (na swego następcę Platon bowiem namaścił swego siostrzeńca, a nie najzdolniejszego ze swoich uczniów, Arystotelesa), dla wszystkich kolejnych tego typu przedsięwzięć. Nade wszystko jednak skutecznie zapoczątkowała tworzenie się etosu akademickiego: nie tylko w wymiarze naukowym i edukacyjnym, ale także instytucjonalnym i obyczajowym. Wszak, zanim zaczęły powstawać pierwsze europejskie uniwersytety, wcześniej mieliśmy same akademie. Również w Polsce. Dość wskazać tutaj, by ograniczyć się do tych najznamienitszych, Akademię Krakowską (późniejszy Uniwersytet Jagielloński), Akademię Wileńską czy Akademię Zamojską.

Wzorowane na Platońskiej Akademii szkoły wyższe, mimo wyrazistej uhierarchizowanej struktury, odznaczały się też silną, choć zawsze jakoś względną, autonomią. Oczywiście, przede wszystkim autonomią ducha i umysłu. Ten podstawowy wymiar niezależności do dzisiaj zresztą ma swoje wyraziste zewnętrzne przejawy. Miasteczka akademickie, podobnie jako ongiś Akademia Platońska, na ogół zlokalizowane były na peryferiach wielkich miast, z dala od ulicznego zgiełku (przynajmniej te 6 stadionów od agory), w miejscu sprzyjającym skupieniu i intelektualnym wzlotom. Jeśli miały urzekać, to – całkiem jak nasze Kortowo – swym położeniem i naturalną urodą. Zawsze jednak, poczynając od Akademii Platońskiej, na pierwszym planie pozostawały: wspólnota umysłowa i swoisty arystokratyzm ducha. Nade wszystko liczyła się więc... Wcale nie pop-kultura.

# Z KORTOWEM NIE SKOŃCZYLI



**Coś dla ducha, coś dla ciała, na poważnie i na wesoło, nostalgicznie i rozrywkowo – tak swoje święto – Dzień Absolwenta UWM (15.09) i poprzedzających go uczelni obchodzili absolwenci.**

Absolwentów UWM i poprzedzających go uczelni jest już ok. 300 tys. Gdyby zebrać ich wszystkich w jedno miejsce, to razem stanowiliby niemalże miasto.

– Świętujemy Dzień Absolwenta po raz pierwszy, ale na pewno nie po raz ostatni. W ten sposób chcemy zmanifestować swoją dumę z faktu ukończenia naszej uczelni, zobaczyć ponownie Kortowo, a przede wszystkim spotkać się z koleżankami i kolegami z roku, razem przeżyć chwile wspomnień i cieszyć się z tego spotkania – mówi prof. Andrzej Faruga, prezes Stowarzyszenia Absolwentów UWM, jeden z pomysłodawców dnia.

Zaczął się bardzo poważnie – od odsłonięcia kamienia pamiątkowego ku „Pamięci Absolwentów i pracowników naukowych Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie oraz poprzedzających go uczelni”. Kamień ufundowała Fundacja im. Oczapowskiego, powołana do życia przez Stowarzyszenie Absolwentów. Kamień został położony przy Promenadzie Absolwentów. Odsłonił go m.in. Jan Kumor (lat 86) najstarszy żyjący absolwent Wyższej Szkoły Rolniczej w Olsztynie, poprzedniczki ART i UWM. Monument poświęcili duchowni 4 wyznań: katolicki ks. infułat Julian Żołnierkiewicz, były duszpasterz akademicki, ewangelicki ks. biskup Rudolf Bażanowski, administrator Diecezji Mazurskiej, prawosławny ks. młotr Aleksander Szełomow, kapelan Marynarki Wojennej RP i grekokatolicki ks. Stanisław Tarapacki, proboszcz parafii Opieki Matki Bożej w Olsztynie. Jak zauważył ks. Aleksander Szełomow, był to pierwszy przypadek w Olsztynie, kiedy duchowni tych 4 wyznań uczestniczyli w nabożeństwie ekumenicznym.

– Wielu absolwentów i nauczycieli akademickich już odeszło na zawsze. Chcemy, żeby w Kortowie było takie miejsce, w którym można ich wspomnieć i złożyć kwiaty. Wiemy, że absolwenci mają taką potrzebę zbierając się na zjazdach – wyjaśniał ideę głazu prof. Faruga.

Spod kamienia absolwenci przeszli do Auli, prof. Kotera, która dla wielu była kiedyś kinem „Student”. To kino i niemal każde drzewo po drodze dla wielu było źródłem pasma wspomnień. Dopiero tutaj oszacować można by liczbę uczestników przynajmniej tej części dnia. W liczącej 300 miejsc sali wszyscy się nie zmieścili. Tutaj także z absolwentami spotkał się prof. Ryszard Górecki, rektor UWM. Zanim jednak do tego doszło prezes stowarzyszenia prof. Andrzej Faruga wręczył Złote Odznaki Stowarzyszenia 3 osobom: pośmiertnie prof. Zbigniewowi Śmietanie, pierwszemu i wieloletniemu prezesowi Stowarzyszenia Absolwentów, prof. Ryszardowi Góreckiemu, który był jednym z założycieli Fundacji

im. Oczapowskiego oraz ks. Mirosławowi Huleckiemu, obecnemu duszpasterzowi akademickiemu. W imieniu nieżyjącego już prof. Śmietany odznakę odebrała jego żona Maria Soral-Śmietana.

Prof. Górecki przypomniał, że sam jest absolwentem ART.

– Rocznik 1975. Koleżdy nazywali mnie docentem – wspominał rektor, po czym podziękował byłym rektorom ART – prof. Krzymowskiemu i prof. Strzeżkowi (obecny na sali) oraz byłemu prorektorowi prof. Farudze za wsparcie i pomoc udzieloną w czasie zdobywania kolejnych stopni naukowych. Przedstawił też krótko, czym dzisiaj jest UWM i które kierunki jego rozwoju uważa za najważniejsze.

Po części oficjalnej goście obejrzeni film o UWM, a potem obejrzeni brawurowy występ uniwersyteckiego Zespołu Pieśni i Tańca Kortowo. Następnie wszyscy udali się na zwiedzanie Kortowa.

W Dniu Absolwenta wzięli udział absolwenci mleczarstwa i geodezji z ART oraz grupy z innych wydziałów i wiele osób, które przyszły indywidualnie.

– Po co się spotykamy? To oczywiste: lubimy się, chcemy coś o sobie wiedzieć, a dawno się nie widzieliśmy, no i co roku kogoś ubywa - wyjaśniają Hanna Ziajka i Maria Soral-Śmietana, absolwentki mleczarstwa, również zawodowo związane z UWM.

– Bywam na zjazdach swego rocznika regularnie, chociaż mieszkam w Olsztynie i przepracowałam na ART i UWM długie lata. Z przyjemnością przychodzę do Kortowa, które jest coraz piękniejsze: i to stare, i to nowe. Interesuje mnie, co tu się dzieje i co dzieje się z moimi koleżankami i kolegami – dodaje dr Alicja Dryzowska.

– Studiowałam w Kortowie w latach 1962-67. Najpierw pracowałam w spółdzielni mleczarskiej w Krakowie, potem w krakowskim Związku Spółdzielni Mleczarskich, następnie w Stacji Chemiczno-Rolniczej w Kielcach. Uczylałam także języka francuskiego w szkole podstawowej. Obecnie mieszkam w Starachowicach. To już 5. zjazd. Byłam na wszystkich: w 1987 r., 2002, 2007 i 2010 – chwali się Genowefa Łuczkiwicz-Maciąg.

– Lat przybywa, ale duch został młody. Interesuje mnie wszystko co się dzieje w Kortowie, a spotkania z koleżankami i kolegami w tym miejscu budzą we mnie wielką radość, ale i nostalgię – dodaje absolwentka.

O nostalgii jednak nie było mowy na wieczornym Balu Absolwenta, który z okazji swych 18. urodzin urządził kwartalnik „5 plus X” - jedyne czasopismo absolwentów w Polsce, wydawane przez Stowarzyszenie Absolwentów UWM. Balowiczów powitał prezes stowarzyszenia i ponownie rektor UWM. Prof. Góreckiemu idea dnia i balu tak się spodobała, że zaproponował urządzanie go co roku. Zabawa zaczęła się o godz. 20, a zakończyła o godz. 2 w nocy, co świadczy, że musiała być dobra.

Patronat honorowy nad Dniem Absolwenta objął rektor UWM, a patronat medialny: oddziały olsztyńskie Telewizji Polskiej i Polskiego Radia.

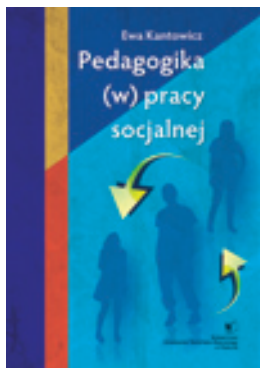
Lech Kryszalowicz



Ewa Kantowicz, **Pedagogika (w) pracy socjalnej**, s. 136

W swojej najnowszej książce Ewa Kantowicz porusza tematykę pracy socjalnej. Dziedzina ta, jako zawód posiadająca długą tradycję i rozpoznawalna, jest jednak stosunkowo nowa jako oddzielna nauka. Wymaga więc wnikliwego i obszernego opisu. Autorka podejmuje się tego zadania, przedstawiając w swojej publikacji szeroki wachlarz powiązań, inspiracji i kwestii, jakie obejmuje współczesna praca socjalna. Choć rozważania skupiają się przede wszystkim na sytuacji w Polsce, nie są ograniczone tylko do kraju. Przyjęta perspektywa uwzględnia również odniesienia i porównania do tego, jak przedstawiają się poruszane kwestie np. w Europie Zachodniej.

Wśród zawartych w ośmiu rozdziałach (każdy poświęcony jest innemu zagadnieniu) dociekaniach pojawiają się problemy takie jak: współczesne rozumienie, zakres i wymagania pracy socjalnej oraz jej relacje z innymi naukami humanistycznymi i społecznymi (zwłaszcza pedagogiką); motywacje, uzasadnienia ideowe i prawne działań podejmowanych w ramach pracy socjalnej; wymagania edukacyjne, które musi spełniać pracownik socjalny i cechy charakteru, które powinien posiadać, aby dobrze realizować swoje zadania; nowa profesja – asystent rodziny; i wiele innych. Poruszane są również związane z pracą socjalną kwestie, wśród których można wymienić ochronę dziecka i standardy w niej stosowane, działania prowadzone na rzecz tzw. rodzin ryzyka, pracę z bezrobotnymi czy edukację ludzi starszych. Analizowanej problematyce towarzyszy rys historyczny, przedstawiający najważniejsze zmiany, które zachodziły w dziejach wybranych zagadnień, dopełniający w ten sposób publikację i nadający jej kompleksowy charakter.



Joanna Maria Garbula (red.), **Mikrohistoria Kortowa. Konteksty – refleksje – narracje**, 2012, s. 212

Prywatne historie, dzieje mikroświatów, ulotne, jeśli nie zapisane, wspomnienia, narracje tworzone – także – przez „zwykłych” uczestników wydarzeń – oto przestrzeń, w której mogą się spotkać osoby zamieszkujące każdą małą ojczyznę. Taką przestrzeń spotkania zaproponowali autorzy książki poświęconej mikrohistorii Kortowa. Spotkali się w tej przestrzeni historycy i socjologowie, ale też byli i obecni pedagodzy, nauczyciele akademicy, pracownicy naukowcy, archiwiści – byli i obecni mieszkańcy, a nierzadko miłośnicy miejsca, któremu przypadło być areną wydarzeń zawsze niezwykłych, bo niepowtarzalnych, i często tragicznych. Publikacja wpisuje się w nurt prac poświęconych Olsztynowi, a szerzej – Warmii i Mazurom, choć jej głównym bohaterem jest Kortowo, i to Kortowo widziane w szerokiej perspektywie, szerokiej nie tylko pod względem czasu opisywanych tu wydarzeń, ale i sposobów ich opowiedzenia.



Barbara Grzybowska, **Innowacyjność przemysłu spożywczego w Polsce – ujęcie regionalne**, s. 282

W pracy przedstawiono wyniki badań nad regionalną innowacyjnością przemysłu spożywczego w Polsce. Praca ma charakter interdyscyplinarnego studium teoretyczno-empirycznego łączącego kwestie ekonomiczne aspektów innowacyjności z elementami geografii ekonomicznej.

Pierwszy rozdział dotyczy metodycznych aspektów realizacji badań. W rozdziale drugim scharakteryzowano znaczenie innowacji w kolejnych okresach przemian społeczno-gospodarczych. W rozdziale trzecim podjęto zagadnienia związane z przemysłem spożywczym. Natomiast w czwartym przedstawiono regionalny wymiar innowacyjności przemysłu spożywczego.

Autorka tą publikacją wpisuje się w nurt dyskusji na temat narodowych i regionalnych systemów innowacji. Jest to nowe podejście do polityki innowacji w Unii Europejskiej, którego idea jest formułowanie strategicznych celów poszczególnych regionów na podstawie ich mocnych stron.



**Mgr Barbara Maria Dobrzańska** rozprawa doktorska *Konsul zawodowy i jego współpraca z wywiadem wojskowym w polityce II Rzeczypospolitej*. Promotor: dr hab. Zygmunt Kazimierski, prof. Uczelni Warszawskiej im. Marii Skłodowskiej – Curie. Recenzenci: prof. dr hab. Witold Pokruszyński Wyższa Szkoła Gospodarki Euroregionalnej im. Alcide De Gasperi w Józefowie, dr hab. Magdalena Sitek UWM w Olsztynie. Obrona rozprawy doktorskiej odbyła się 11 września na Wydziale Humanistycznym.

**Dr Sławomir Gonkowski** (Wydział Medycyny Weterynaryjnej) osiągnięcie naukowe *Neurochemiczna charakterystyka neuronów immunoreaktywnych wobec trzeciego transportera cynku (ZnT3) w jelitowym układzie nerwowym jelita grubego świni oraz ich plastyczność pod wpływem stanu zapalnego i akstomii w obrębie okrężnicy zstępującej*. Recenzenci: prof. dr hab. Barbara Bilińska (UJ w Krakowie), prof. dr hab. Janusz Moryś (UM w Gdańsku), prof. dr hab. Barbara Przybylska-Gornowicz (UWM w Olsztynie). Nadanie stopnia doktora habilitowanego nastąpiło się 12 września 2012 r. na Wydziale Medycyny Weterynaryjnej.

**Mgr Marta Maria Cichy** rozprawa doktorska *Struktura programowa serwisów informacyjnych w Regionalnej Rozgłośni Polskiego Radia w Olsztynie w latach 2003-2005*. Kultura, polityka, nauka. Promotor: prof. dr hab. Andrzej Staniszewski UWM w Olsztynie. Recenzenci: prof. dr hab. Jerzy Jastrzębski Uniwersytet Wrocławski, dr hab. Marek Sokołowski, prof. UWM Olsztynie. Obrona rozprawy doktorskiej odbyła się 2 października na Wydziale Humanistycznym.

**Mgr Przemysław Piotr Szczuchniak** rozprawa doktorska *Kształtowanie nowych struktur władzy na Powiślu w latach 1945-1949*. Promotor: Dr hab. Janusz Hochleitner, prof. UWM w Olsztynie. Recenzenci: dr hab. Piotr Nawiński, prof. Uniwersytetu Gdańskiego, dr hab. Dariusz Radziwiłłowicz, prof. UWM w Olsztynie. Obrona rozprawy doktorskiej odbyła się 11 września na Wydziale Humanistycznym.

**Mgr Katarzyna Cieplińska** rozprawa doktorska *Angielskie powieści Jerzego Pietrkiewicza – dwukulturowość w literaturze*. Promotor: dr hab. Beata Tarnowska, prof. UWM w Olsztynie. Recenzenci: prof. dr hab. Piotr Wilczek Uniwersytet Warszawski, dr hab. Zbigniew Chojnowski, prof. UWM w Olsztynie. Obrona rozprawy doktorskiej odbyła się 2 października na Wydziale Humanistycznym.

Redakcja „Wiadomości Uniwersyteckich” uprzejmie przypomina, że informacje o obronach prac doktorskich i kolokwiach habilitacyjnych przyjmujemy wyłącznie drogą elektroniczną.

# SEZON PODWÓJNEGO ZŁOTA

**Krystyna Pieczulis, wykładowczyni SWFiS UWM zakończyła sezon podwójnym sukcesem. Z Mistrzostw Europy oraz Senior Games Warmia Mazury przywozła złoto.**

Igrzyska Senior Games Warmia Mazury odbyły się po raz pierwszy we wrześniu. Poszczególne konkurencje rozgrywane były w kilku miastach regionu. Lidzbark Warmiński gościł lekkoatletów. – Startowałam w biegach na 3000 m, 800 m oraz w 2 sztafetach 4x100 m i 4x400 m. – Zdobyłam złoto we wszystkich konkurencjach. Dodatkowo byłam sędzią w zawodach. Trochę to komplikowało sytuację, bo musiałam odchodzić od stolika sędziowskiego, aby stanąć na bieżni – opowiada Krystyna Pieczulis.

Równi udane były starty w Mistrzostwach Europy w sierpniu. Rozegrane zostały w Zgorzelcu, Bogatyni i niemieckim Zittau. Krystyna Pieczulis pobiegła na dystansie 5 000 i 10 000 m i również wywalczyła złoto. – Nie przygotowywałam się pod kątem startu w konkretnej imprezie. Po prostu realizuję swój plan treningowy i biegam. Najważniejsze, że są jeszcze chęci – dodaje.

Teraz złota medalistka chce odpocząć po wyczerpującym sezonie, a latem przyszłego roku rozpocząć przygotowania do udziału w Mistrzostwach Świata w Brazylii w październiku.

mah



## UDANY ROK KAROLA



**To udany rok dla Karola Zalewskiego, zawodnika Sekcji Lekkiej Atletyki Klubu Sportowego AZS UWM. W Mistrzostwach Świata Juniorów rozgrywanych w Barcelonie zdobył srebrny medal.**

Ponadto w sztafecie 4x400 m, oraz zajął IV miejsce w biegu na dystansie 200 m ustanawiając Rekord Polski Juniorów w czasie 20.54 (wynik ten był o 1/100 lepszy od minimum olimpijskiego – niestety termin zgłaszania na Igrzyska Olimpijskie zakończył się 3 dni wcześniej) i w sztafecie 4x100 m. W zawodach mistrzowskich rozgrywanych w kraju zdobył 5 medali (w styczniu w Halowych Mistrzostwach Polski Juniorów pierwszy był na 200 m, oraz drugi na dystansie 60 m. W Mistrzostwach Polski Juniorów rozgrywanych w czerwcu w Białymstoku zdobył 3 złote medale na 100 m, 200 m, oraz sztafecie 4x100 m. Karol Zalewski został rekordzistą Polski na dystansie 200 m oraz w sztafetach 4x100 m i 4x400 m. Jest zawodnikiem Kadry Narodowej PZLA, posiada klasę sportową – Mistrzowska Międzynarodowa. Trenuje pod kierunkiem trenera Zbigniewa Ludwichowskiego. Student I roku Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie 2012/2013.

swfis

### Redakcja:

Akademickie Centrum Kultury i Promocji UWM, 10-719 Olsztyn-Kortowo, ul. Heweliusza 14, tel./fax (0-89) 523-35-41; (0-89) 523-43-57

**e-mail: wiadomosci@uwm.edu.pl**

Zespół redakcyjny: Anna Frelik, Karol Fryta, Małgorzata Hołubowska, Lech Kryszalowicz (redaktor naczelny), Sylwia Zadworna. Zdjęcia: Janusz Pająk, SAF JAMNIK, SKNF MYZKI

Współpraca: Biuro Nauki i Współpracy z Gospodarką UWM

**Redakcja zastrzega sobie prawo do skrótów tekstów i zmian tytułów.**

**Teksty przyjmujemy tylko w wersji elektronicznej do 5. dnia każdego miesiąca.**

Nie zamówionych materiałów nie zwracamy.

Druk: Zakład Poligraficzny UWM

Stowarzyszenie Absolwentów UWM:

**www.uwm.edu.pl/stowarzyszenie**

### MISTRZOSTWA ŚWIATA JUNIORÓW

10-15.07.2012 Barcelona

– 4 x400 m 3:05.05 – 2 miejsce, 200 m 20.54 – 4. miejsce, 4x100 m 39.31 – 4 miejsce

### HALOWE MISTRZOSTWA POLSKI JUNIORÓW

27-28.01.2012 Spała

– 200 m 21.43 – 2. miejsce, 60 m 6.88 – 2. miejsce

### MISTRZOSTWA POLSKI JUNIORÓW

22-24.06.2012 Białystok

– 100 m 10.51 – 2. miejsce, 200 m 20.99 – 2. miejsce

4 x 100 m AZS UWM Olsztyn (Ostapiuk M, Gieszczyński R, Jabłoński A, Zalewski K) 40,76 – 1. miejsce



# Olsztynskie Dni Nauki i Sztuki





**INNOWACJE**  
Z WARMII I MAZUR



**Człowiek - najlepsza inwestycja**

**[www.iwm.fnm.pl](http://www.iwm.fnm.pl)**

## **INNOWACJE Z WARMII I MAZUR**

### **INWESTUJĄC W SIEBIE, INWESTUJESZ W PRZYSZŁOŚĆ**

**Pracujesz na Uczelni z Warmii i Mazur? Jesteś studentem, doktorantem lub absolwentem? Masz ciekawy pomysł i nie wiesz jak go zrealizować? Zgłoś się do nas! Zapraszamy do udziału w Projekcie realizowanym przez Fundację na Rzecz Budowy Społeczeństwa Opartego na Wiedzy „Nowe Media”**

Czekamy na wszystkich tych, którzy chcieliby w przyszłości założyć firmę, brakuje im wiedzy i umiejętności oraz szukają inwestora.

Od 1 września prowadzimy nabór już do II edycji Projektu „INNOWACJE z Warmii i Mazur”.

Projekt realizowany jest w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki, Priorytet VIII – Regionalne kadry gospodarki, Działanie 8.2 – Transfer wiedzy, Poddziałanie 8.2.1 – Wsparcie dla współpracy sfery nauki i przedsiębiorstw. Projekt współfinansowany jest ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego. Projekt realizowany jest w ramach umowy podpisanej z Urzędem Marszałkowskim Województwa Warmińsko – Mazurskiego.

**Mamy tylko 10 wolnych miejsc!**

W ramach Projektu każdemu zostanie udzielone kompleksowe i **bezpłatne** wsparcie w postaci:

- wyjazdów szkoleniowych do inkubatorów innowacyjności,
- opinii wyspecjalizowanych kancelarii prawnych, które ocenią możliwość komercjalizacji planowanego przedsięwzięcia,
- kontaktów z inwestorami zrzeszonymi w grupach European Business Angels Network oraz Polish Investment Fund,
- współpracy z doświadczonymi ekspertami z zakresu analizy rynku, tworzenia biznesplanów oraz marketingu.

**A do zdobycia...**

- profesjonalna dokumentacja przedsięwzięcia typu spin off,
- umiejętności prezentacji i negocjacji pomysłu przed inwestorem,
- unikatowy certyfikat oraz zaświadczenie ukończenia szkolenia.

*„Projekt stanowi jeden z nielicznych pomostów łączących biznes ze sferą akademicką. W aktywny sposób wpływa na kształtowanie postaw przedsiębiorczych u przedstawicieli świata nauki”*

*Ekspert Due Dilligence*

**Droży Państwo, jeśli jesteście zainteresowani udziałem w Projekcie zachęcamy do obejrzenia naszej strony internetowej [www.iwm.fnm.pl](http://www.iwm.fnm.pl) oraz kontaktu z Panią Martą Zabołewicz, Specjalistką promocji i rekrutacji:  
Tel. +48 89 541 29 15, +48 798 495 632**

**FUNDACJA NA RZECZ BUDOWY SPOŁECZEŃSTWA OPARTEGO NA WIEDZY "NOWE MEDIA"**  
**UL. SOSNKOWSKIEGO 47, 10-693 OLSZTYN**



**KAPITAŁ LUDZKI**  
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI



**UNIA EUROPEJSKA**  
EUROPEJSKI  
FUNDUSZ SPOŁECZNY

